SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 26 września 1952 r. Nr 230 (748) B Cena 15 gr.

Budowa Elektrowni Jaworzno II

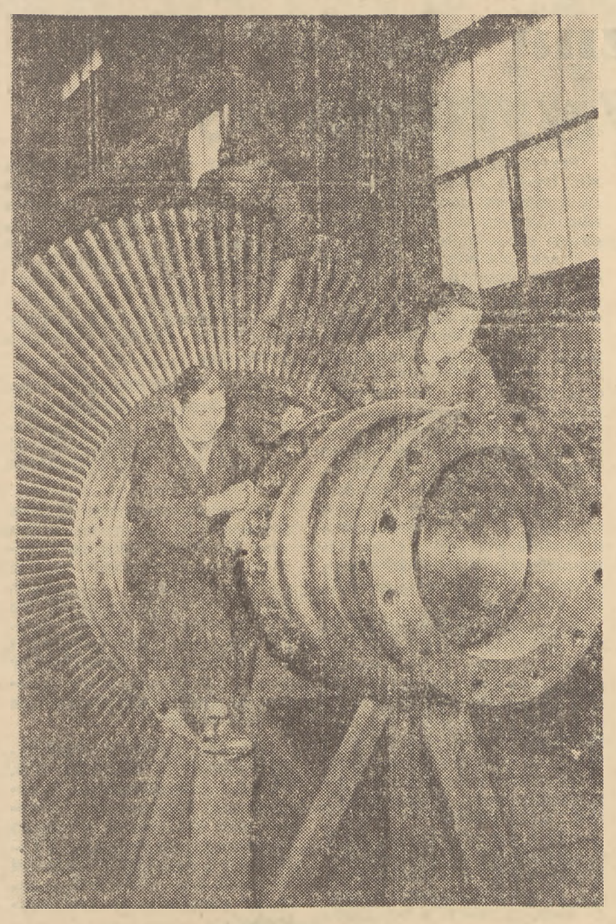

W ramach realizacji Planu 6-letniego powstaje jedna z największych w Polsce — Elektrownia Jaworzno II. Budowa Elektrowni opartą jest na podstawie radzieckiej dokumentacji technicznej i pomocy radzieckich specjalistów.
Na zdjęciu: Członkowie młodzieżowej brygady: Bogusława Szafran, Stanisława Kulczyk i Krystyna Sobieraj czyszczą elementy turbiny.

CAF — fot. Tymiński

MŁODY WYBORCO!

Pierwszy raz w życiu bierzesz udział w głosowaniu. Pamiętaj, że podstawą dla otrzymania karty wyborczej jest poprawnie umieszczone w spisie wyborców nazwisko. Spisy wyborców wyłożone są do publicznego wglądu.

Jeszcze dziś idź do siedziby Twojej Komisji Wyborczej i sprawdź czy właściwie wciągnięto Twoje nazwisko do spisu.

Dalsze listy kandydatów na posłów ustalone przez Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego na str. 3

Realizując zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

kopalnia „Barbara – Wyzwolenie" i Zakłady im. Dymitrowa wykonały przedterminowo zadania III kwartału br.

Każdy tydzień, każdy dzień przynosi nowe sukcesy milionom ludzi pracy, realizującym zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Entuzjazm z jakim masy pracujące naszego kraju walczą o wykonanie podjętego czynu zmienia się co dzień w nowe setki i tysiące ton ponadplanowej produkcji, wzmacnia siłę Polski Ludowej, ułatwia walkę o szczęście przyszłych pokoleń — o pokój, o socjalizm.

Zobowiązanie górników kopalni „Barbara-Wyzwolenie" podjęte w pierwszej połowie września brzmiało: „Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązujemy się we wrześniu dać państwu 5.915 ton węgla ponad plan i wykonać plan kwartalny kopalni do dnia 24 bm."

23 bm. załoga kopalni **„Barbara-Wyzwolenie"** szósta w przemyśle węglowym zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań III kwartału br W dniu tym dzielni górnicy zameldowali również o całkowitym wykonaniu zobowiązania

Pragnąc jeszcze mocniej podkreślić swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego, załoga kopalni postanowiła wydobyć **jeszcze 1.500 ton węgla ponad plan miesięczny, zaś ponad plan kwartalny dalszych 25 tys. ton węgla.**

O poważnych sukcesach w realizacji zobowiązań melduje jeden z inicjatorów Czynu Produkcyjnego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — załoga Zakładów im. **Dymitrowa. Dzięki uruchomieniu nowych rezerw produkcyjnych, dzięki entuzjazmowi, z jakim pracują robotnicy, technicy i inżynierowie, plan trzech kwartałów wykonano — zgodnie z zobowiązaniem — do 20 września br.** W ciągu dwóch pierwszych dekad bieżącego miesiąca wykonano 67,2 proc. planu miesięcznego, co gwarantuje zrealizowanie drugiego postanowienia załogi: wykonanie planu na wrzesień w 102 proc.

Młodzi robotnicy z brygady **Różyckiego** wyprodukowali ponad plan 3 transformatory. Zespół **Brzostka** przed terminem wykonał zobowiązanie zaoszczędzenia poważnych ilości metali kolorowych i innych surowców.

W walce o pełną realizację Czynu Produkcyjnego, pracownicy Zakładów im. Dymitrowa usprawniają procesy produkcyjne, wprowadzają materiały zastępcze, upowszechniają postęp techniczny.

*

Czyn produkcyjny, którym świat pracy pragnie wyrazić swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b) objął swym zasięgiem ponad 650 zakładów produkcyjnych Łodzi i woj. łódzkiego. Szczególnie doniosłe znaczenie mają zobowiązania włókniarzy, którzy realizując czyn pragną ostatecznie przełamać występujące w tym przemyśle trudności, aby z honorem w pełnie przewidziane na bieżący rok zadania produkcyjne.

Wysokie tempo pracy uzyskuje inicjator czynu w przemyśle włókienniczym — załoga ZPB im. **Dzierżyńskiego w Łodzi. Jak wykazują dane za pierwsze dwie dekady września br., załoga tych Zakładów, świecąc przykładem włókniarzom z dziesiątków innych fabryk w całym kraju, wykonuje swe plany produkcyjne niezwykle rytmicznie z poważnymi nadwyżkami.**

W tkalni na czoło wybiła się młodzieżowa brygada majstra **Białowąsa**, pracująca systemem Czutkicha. Brygada ta w zobowiązaniach swych postanowiła wykonać plan roczny do 19 listopada br. i dać do końca roku dodatkowe 49 tys. m tkanin.

Dobre wyniki dzięki mobilizacji dokonanej w czynie wyborczym osiągają inne załogi zakładów przemysłu włókienniczego, jak np. ZBP im. **Róży Luksemburg** w Łodzi, wykonujące stale w przędzalni odpadkowej około 105 proc. planu, a w tkalni około 114 proc. planu; ZPW im. **Świerczewskiego**, gdzie najniższe wykonanie zakładowego planu dziennego wynosi 130 proc., a często przekracza 150 proc.; ZPW im. **Reymonta**, gdzie plan jest stale przekraczany przynajmniej o 20 proc.; ZPW im. **Waryńskiego**, gdzie plany we wszystkich działach produkcji przekraczane są o 5 do 10 proc. **Wyraźnie poprawił się dzięki zobowiązaniom i ich realizacji styl i poziom pracy załogi ZPB im. Harnama — przełamano w nich trudności zarówno w przędzalni jak i tkalni i plany są wykonywane, a często znacznie przekraczane.**

*

W woj. warszawskim do czynu, którym chłopi pragną zamanifestować swe pełne poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczcić XIX Zjazd WKP(b) przystąpiło już ponad 1.700 gromad.

Cenne zobowiązania podjęli ostatnio chłopi ze wsi **Gójsk**, w pow. sierpeckim. Postanowili oni do 1 października wykonać roczny plan dostaw zboża oraz na miesiąc przed terminem — roczny plan dostaw żywca. Ponadto siewy zbóż ozimych przeprowadzą ziarnem kwalifikowanym i zaprawionym. Jednocześnie przez zastosowanie siewu rzędowego zaoszczędzą 3 tony ziarna, które sprzedadzą Państwu ponad plan obowiązkowych dostaw.

*

Do fali zobowiązań w woj. warszawskim włącza się również młodzież szkół rolniczych M. in. zobowiązania podjęła młodzież oraz nauczyciele Państwowego Technikum Rolniczego w **Sobieszynie**. Nauczyciele Technikum postanowili m. in. zwiększyć swój udział w akcji upowszechnienia wiedzy rolniczej, a młodzież koła ZMP — pomagać słabszym kolegom w nauce

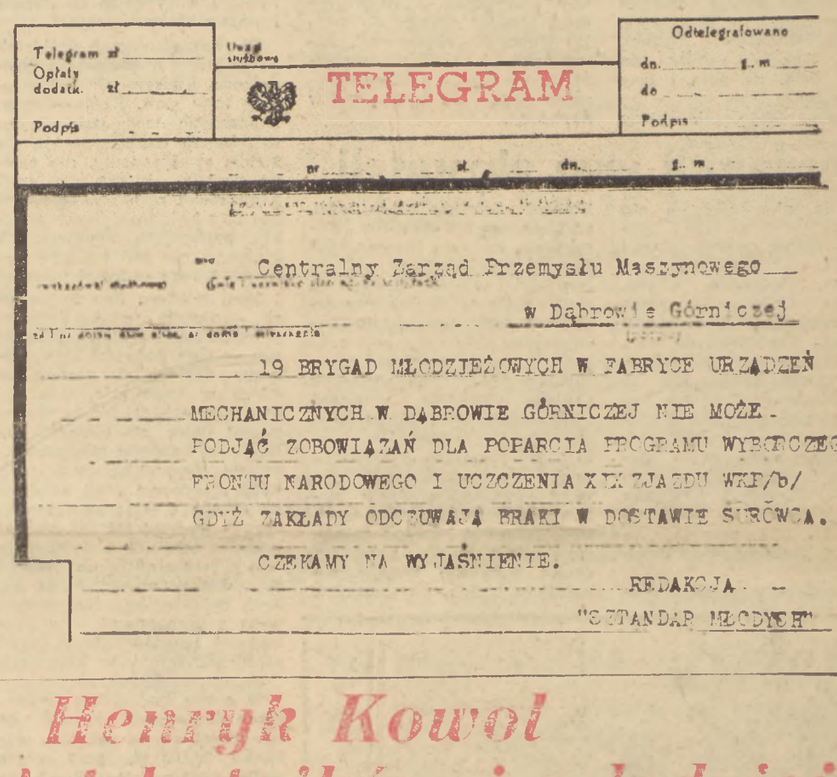

Telegram zł ____ Opłaty dodatk. zł ____ Podpis ____

Urząd pocztowy

TELEGRAM

Odtelegrafowano dn. ____ godz. ____ m. ____ do ____ Podpis ____

dnia ____ godz. ____ m. ____

Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego

w Dąbrowie Górniczej

19 BRYGAD MŁODZIEŻOWYCH W FABRYCE URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH W DĄBROWIE GÓRNICZEJ NIE MOŻE PODJĄĆ ZOBOWIĄZAŃ DLA POPARCIA PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO I UCZCZENIA XIX ZJAZDU WKP/b/ GDYŻ ZAKŁADY ODCZUWAJĄ BRAKI W DOSTAWIE SUROWCA.

CZEKAMY NA WYJAŚNIENIE.

REDAKCJA „SZTANDAR MŁODYCH"

Przed nowym rokiem akademickim

GLIWICE

W śląskim okręgu przemysłowym, który przed wojną nie posiadał ani jednej szkoły wyższej a dziś ma ich 7, rozbudowuje się nieustannie m. in. dzielnica akademicka **Politechniki Śląskiej** im. **Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach.**

Słuchacze Wydziału Inżynierii Budowlanej rozpoczną rok akademicki w nowowybudowanym wielkim gmachu. Znajdują się w nim nowoczesne sale wykładowe, pracownie kreślarskie, gabinety do ćwiczeń. W budynku tym mieście się będzie również nowootwarty Wydział Budownictwa Przemysłowego.

Wydział Górniczy Politechniki otrzyma w nowym roku akademickim gmach Sekcji Eksploatacji Złóż Węglowych. Mieścić on będzie liczne sale wykładowe i laboratoria. Wszystkie laboratoria wyposażone zostały w nowoczesne aparaty i przyrządy naukowo - badawcze.

ŁÓDŹ

Politechnika Łódzka, która zajmuje dziś wielki kompleks nowoczesnych gmachów, przebudowanych i przystosowanych do potrzeb tej uczelni, otrzyma w nowym roku jeszcze jeden gmach. Pomieści on Wydział Chemii Spożywczej. Umożliwi to rozbudowę katedr cukrownictwa, fermentacji, mikrobiologii, technologii mięsa, technologii chemicznej owoców itd.

Uniwersytet Łódzki z każdym rokiem uruchamia nowe zakłady, pracownie i laboratoria. W roku akademickim 1952/53 m. in. utworzone będą w tej uczelni instytuty historyczny i zoologiczny, zespoły katedr: filozofii, mikrobiologii i biochemii: chemii, geografii i geologii, prawa cywilnego i karnego oraz historii prawa.

Studenci Akademii Medycznej otrzymali nowy gmach Zakładu Anatomii Patologicznej

CZĘSTOCHOWA

Słuchacze **Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie** otrzymają z początkiem roku akademickiego nowowybudowany pawilon dla Wydziału Mechanicznego. Obok licznych sal audytoryjnych, pracowni naukowych mieści on m. in. nowocześnie urządzone i wyposażone laboratorium maszyn cieplnych. W najbliższym czasie rozpocznie się tu budowę dwóch nowych pawilonów: włókienniczego i metalurgicznego oraz hal obrabiarek i maszyn cieplnych. Dzięki tym inwestycjom Szkoła Inżynierska w Częstochowie przekształcila się z uczelni jednowydziałowej w uczelnię posiadającą trzy wydziały.

KRAKÓW

Troska Państwa Ludowego o rozwój wyższych uczelni znalazła pełny wyraz w rozbudowie Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, kształcącej kadry inżynierów górników i hutników.

Dobiegają końca prace przy budowie wielkiego pawilonu B2. Będzie on wyposażony w nowoczesne instalacje laboratoryjne i zawierać będzie 15 sal wykładowych. Ponadto znajdzie tu pomieszczenie duży model całkowicie zmechanizowanej kopalni. W pawilonie tym oddane zostaną m. in. do użytku dwie duże sale gimnastyczne

Trwają również intensywne prace przy wznoszeniu wielkiego gmachu — hali B1.

W rb. zostały także znacznie rozbudowane pracownie naukowe Akademii, m. in. pracownie: chemiczna, fizyczna i mineralogiczna. W zaopatrzeniu laboratoriów i pracowni naukowych dużą pomoc okazał Związek Radziecki.

Ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybył do Moskwy

23 września przybył do **Moskwy** ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR **Wacław Lewikowski.**

Na Dworcu Białoruskim ambasadora **Lewikowskiego** witali: zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR W. W. **Pastojew**, personel ambasady polskiej z charge d'affaires ad interim **L. Pohorylesem** na czele oraz akredytowani w **Moskwie** szefowie szeregu ambasad i poselstw.

Aby lepiej realizować Program Wyborczy Frontu Narodowego młodzież coraz liczniej wstępuje w szeregi ZMP

Zrozumienie idei Zlotu Młodych Przodowników oraz wielkich zadań, jakie stawia przed narodem polskim Program Wyborczy Frontu Narodowego, zbliżyło liczne rzesze młodzieży do ZMP. Wielu młodych robotników, chłopów i uczniów wstępuje w szeregi organizacji, aby lepiej i skuteczniej walczyć o rozwój gospodarczy i kulturalny naszego kraju, o podniesienie dobrobytu ludzi pracy.

Od Zlotu Młodych Przodowników wstąpiło w woj. poznańskim do szeregów ZMP 5.018 dziewcząt i chłopców, w woj rzeszowskim — 4.366, krakowskim — 3.396. Podobnie wzrastają szeregi ZMP i w innych województwach.

W woj. gdańskim organizacja zwiększyła się o około 2 tys. nowych członków, przodujących młodych robotników i chłopów

W Stoczni Gdańskiej do ZMP wraz z członkami swej brygady produkcyjnej wstąpił **Jan Wiliński.** Brygada Wilińskiego w czynie złotowym wykonywała 215 procent normy, a po Zlocie, dzięki wprowadzeniu kilku usprawnień, podniosła swą wydajność do 235 proc.

Delegat na Zlot — brygadzista **Wiliński**, po powrocie z tej wielkiej manifestacji młodzieży, gdzie spotkał się z wielu aktywnymi ZMP-owcami, opowiadał pracującym z nim kolegom o roli ZMP w wychowywaniu młodzieży na świadomych budowniczych nowego ustroju społecznego. Praca uświadamiająca wpłynęła na to, że wielu młodych robotników zwróciło się do zakładowej organizacji ZMP z prośbą o przyjęcie ich w jej szeregi.

Młodzież, która po Zlocie wstąpiła do ZMP, wyróżnia się dużą aktywnością w pracy społecznej.

Członkowie nowoutworzonego koła w PGR **Nowolin**, w pow. **Pyrzyce** woj. szczecińskiego, założyli u siebie Ludowy Zespół Sportowy oraz wyposażyli go w sprzęt. Obecnie remontują oni świetlicę i organizują sekcję kulturalno - oświatową. Zespół recytatorski tego koła cieszy się dużym powodzeniem wśród robotników PGR, organizuje on co sobotę wieczory recytacji.

Dnia 30 września zakończy się 5½-miesięczny turnus brygad SP Wkrótce powrócą junacy do swych wiosek i miast ze zdobytym zawodem, ukończonym kursem motorowym, organizatorów WF, aktywistów świetlicowych itp. Wielu z nich za wydajną pracę w brygadzie zostało wyróżnionych odznakami „Przodownika Pracy" i Krzyżami Zasługi.

Na zdjęciu: grupa junaków — przodowników pracy z brygad SP odznaczonych Krzyżami Zasługi.

KOMUNIKAT

Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mieści się w Warszawie przy ul. Wiejskiej 4 (Hotel Sejmowy), pokój 102, I p.

Z Miesiąca Budowy Warszawy

Tegoroczna akcja Miesiąca Budowy Warszawy przebiega znacznie żywiej na Kielecczyźnie niż w roku ubiegłym. Szczególnie żywą działalnością wyróżniają się pod tym względem organizacje masowe.

Znaczna jest ofiarność wsi na rzecz Stolicy. Chłopi w tym roku wpłacili o 60 proc. więcej na budowę Warszawy niż w roku ubiegłym w tym samym czasie.

Na czoło wysunął się powiat opatowski, realizując 105 proc. planu rocznego. Na drugim miejscu znajduje się powiat konecki.

Henryk Kowol — kandydat hutników i młodzieży

„Jako następnego kandydata proponujemy naszego najlepszego pracownika, znanego w całej Polsce wytapiacza, którego osiągnięcia mobilizują całą załogę do wydajniejszej pracy — Henryka Kowola..." — Dalsze słowa sekretarza zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego huty „Kościuszko" — Ludygi, zagłuszyły huczne brawa pracowników huty, zgromadzonych na przedwyborczym zebraniu. Z grzmotu oklasków wybił się czyjś okrzyk „Niech żyją przodownicy pracy" — gromko przez zebranych podchwycony.

Wieleset par oczu poczęło przecinać krzyżującymi się spojrzeniami wielką salę Domu Hutnika. Gdzie jest Kowol? Gdzie Henryk?

Kowol siedział z boku sali, przygryzając ze wzruszenia wargi. Wzruszyło go olbrzymie zaufanie, jakie okazali mu towarzysze pracy, wysuwając jego kandydaturę, wzruszyła go owacja, wyrażająca pełne uznanie całej załogi dla jego osiągnięć w pracy i koleżeńskiej, serdecznej postawy w codziennym życiu.

Zabierze Henryk głos w dyskusji i powie: „To, co osiągnąłem, zawdzięczam opiece i pomocy Partii i własnemu, dużemu wysiłkowi..."

Pierwszą „edukację" przy hutniczym piecu otrzymał Kowol od własnego ojca, przodującego wytapiacza huty „Kościuszko". W ciągu kilku następnych lat młody hutnik coraz bardziej wgłębiał się w tajniki swej ciekawej i trudnej pracy. Wtedy to, w 1949 r. wytapiacz stalowni huty im. Dzierżyńskiego, tow. Kuliński zainicjował nową formę współzawodnictwa brygadowego na stalowni. Kowol pracuje wówczas już jako II wytapiacz w brygadzie mistrza szybkościowych wytopów, tow. Truchana i uczy się od swego kierownika. Wkrótce Kowol zajmuje stanowisko I wytapiacza i z powodzeniem coraz bardziej skraca czasy wytopów.

Wtedy Henryk występuje z propozycją założenia brygady młodzieżowej: Zorganizował ją wreszcie po 3-miesięcznym kursie stalowników, ale nie wszyscy wierzyli w możliwość sukcesów. Wówczas pomogła Partia, podtrzymując wytrwałość i upór młodego wytapiacza, który w walce o słuszną sprawę musiał przezwyciężyć wiele przeciwieństw i niezrozumienia u części kierownictwa i załogi.

Wytrwałość Kowola, pomoc Partii przełamały opory i brygada młodzieżowa im. Henri Martina ruszyła. Wkrótce na cały kraj rozeszły się wieści o szybkościowych wytopach tej brygady.

„A jakby tak zorganizować współzawodnictwo między młodzieżowymi brygadami?" Od myśli do czynu niedaleko u Henryka. W I kwartale bieżącego roku w hucie „Kościuszko" rozpoczęła pracę druga młodzieżowa brygada szybkościowych i przyśpieszonych wytopów. Na jej czele stanął Ewald Czech, dotychczas „prawa ręka" Kowola w jego brygadzie.

Kiedy padł apel uczczenia rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja czynem produkcyjnym, brygady Kowola i Czecha odpowiedziały na apel jedne z pierwszych. Ich współzawodnictwo poważnie przyczyniło się do wykonania przez hutę „Kościuszko" kwartalnego planu.

...4 kwietnia 1952 r. zebrali się w Warszawie aktywiści ZMP z całego kraju. Na naradzie, która postanowiła zwołać Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, rzucone zostało hasło czynu złotowego. Rzucił je i podjął złotowe zobowiązanie pierwszy przemawiający w dyskusji, inicjator młodzieżowych brygad szybkościowych wytopów i współzawodnictwa między nimi — młody wytapiacz huty „Kościuszko" — Henryk Kowol.

Rzucił hasło, podjął zobowiązanie i wykonał je.

Najlepszych przedstawiła młodzież polska do odznaczeń nadanych im w dniu Zlotu przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. W obecności delegatów złotowych z całego kraju, w dniu wielkiego święta polskiej młodzieży, odznakę ŚFMD otrzymał młody mistrz szybkościowych wytopów — Henryk Kowol.

I oto stoi Henryk na mównicy, a słuchają go towarzysze i koledzy, z którymi pracuje już od 7 lat. Przemawia w dyskusji na zebraniu, na którym wysunięto jego kandydaturę na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Słuchają jego słów ludzie, dla których Kowol stał się teraz żywym przykładem ludowładztwa. Przecież znają go wszyscy dobrze, pracuje z nimi w jednym zakładzie. I teraz Henryk będzie posłem, ich posłem, ich — hutników z „Kościuszki". Będzie tam zasiadał obok prządki z Łodzi, chłopa — spółdzielcy z warszawskiego, górnika z Siemianowic, działacza społecznego ze stolicy. Będzie wraz z nimi kierował Ludowym Państwem, realizując porywający plan jego rozwoju, zawarty w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Będzie przy swoim piecu nadal walczył o coraz krótszy czas wytopu, o nowe tony, tak potrzebnej dla pokojowego budownictwa stali, będzie szkolił nowych mistrzów, tak, jak wyszkolił Czecha i Trojnarta, który obecnie prowadzi brygadę im. Henri Martina. Bo Kowol uczy się teraz na kursie mistrzów szybkościowych wytopów w Dąbrowie Górniczej.

Przyjdzie sesja sejmowa i wyjedzie Henryk do Warszawy, zasiądzie w poselskich ławach Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i będzie radził.

...Dopiero co zakończyło się zebranie załogi huty „Kościuszko", a już wokół Kowola pełno ludzi. Gratulują mu wszyscy, cieszą się z wyboru, ufają mu, swemu kandydatowi. I z ufnością już teraz, tuż po zebraniu zwracają się do niego ze sprawami „co masz dla nas zrobić, jako poseł". Są wśród tych zamówień sprawy wielkie i małe, są sprawy produkcji i zagadnienia bytowe. Słucha tych propozycji Henryk z uśmiechem i mówi wreszcie stanowczo „a najpierw to będę załatwiał sprawę tej suwnicy, co to jej budowę już nam trzy razy odkładali. To jest dla huty najważniejsze".

Tak, to po gospodarsku myśli o swoim zakładzie pracy, o ułatwieniu ludziom roboty, o stworzeniu jak najlepszych warunków produkcyjnych — kandydat chorzowskich hutników Henryk Kowol.

STER.

Oni są wrogami każdego z nas

Oficer lotnictwa polskiego w Anglii, **Śliwiński**, przed swoim powrotem do kraju w roku 1946 został zwerbowany przez wywiad angielski. Już od pierwszego dnia (a był to akurat 22 lipca — najradośniejszy dzień w Polsce) Śliwiński zaczął organizować siatkę szpiegowską złożoną z bandziorów i chciwych na pieniądze łajdaków. Zadaniem siatki było zbieranie informacji o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, ich liczebności, o rozmieszczeniu lotnisk, baz zaopatrzeniowych wojska, o przemyśle i transporcie, o sytuacji gospodarczej i aparacie państwowym w Polsce.

Komu to służył Śliwiński?

Niech odpowiedzą fakty z procesu.

Zdradzali swój kraj...

W 1939 roku Śliwiński przemierzył całą Polskę. Oto, co mówi o tym okresie: **„widziałem po drodze zbombardowane drogi i zmasakrowane ciała ludzkie na szosach, widziałem brak pomocy lotnictwa zachodniego".** Po wojnie Śliwiński był przez krótki czas w Indiach i widział tam głód, nędzę, kolonialny wyzysk. Na procesie opowiadał o tym wszystkim po to, aby udowodnić, że jest patriotą i człowiekiem czułym na krzywdę ludzką. To, co powiedział na swoją obronę, zwróciło się przeciw niemu samemu. Bo oto inny fakt: Śliwiński spotkał kiedyś „w towarzystwie" b. attache wojskowego USA w Polsce, płk. **Jessie'a. Płk. Jessie rozwodził się szeroko o potędze wojskowej Stanów Zjednoczonych, a więc o „pyle radioaktywnym, który niszczy wszystko", o „wirusach (zyjątkach, które powodują śmiertelne choroby) hodowanych na Borneo". Jednak czułe sumienie „patrioty" Śliwińskiego ani drgnęło. Bez żadnych skrupułów dostarczał nadal usłużnie informacji o naszym wojsku i gospodarce tym, którzy chcą nowych zmasakrowanych ciał na szosach Polski, którzy śmiercionośne wirusy z Borneo chcieliby rzucić na Warszawę, Szczecin, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Kraków, Lublin, na miasta, wsie, na pola i lasy naszego kraju.**

A szpieg **Majewski**, który był świadkiem w głośnym procesie agenta angielskiego wywiadu. On rozmawiał z innym przedstawicielem ambasady amerykańskiej, mjr. **Dobree-Bellem**, który interesował się gorliwie tym, **co społeczeństwo polskie zrobiłoby, gdyby zachodnio - niemiecki Wehrmacht wkroczył na nasze terytorium. Kiedy Majewski odpowiedział na to, że „każdy by walczył", Dobree-Bell zaczął mu tłumaczyć, że nie rozumie politycznych zagadnień, że interesy świata ważniejsze są od interesów Polski. Oczywiście, że „interesy świata" w tłumaczeniu z amerykańskiego na polski to interesy wielkich kapitalistów USA.** Ale Majewski nie zaprzestał ani na chwilę swojej roboty na korzyść tych, którzy uzbrajają hitlerowców przeciwko Polsce.

Jaki los gotowali każdemu z nas Śliwiński. Majewski i wszyscy inni kupieni po niskiej cenie za amerykańskie dolary „Polacy"? **Chcieli oni, aby każdy z nas stał się zmasakrowanym ciałem na szosie, ofiarą zarazy, rozsiewanej przez lotnictwo amerykańskie, więźniem nowo - hitlerowskiego Oświęcimia.** I nie przez przypadek Śliwiński — jak sam opowiadał — długo nie mógł znaleźć nikogo do swojej siatki wywiadowczej, nawet spośród dawnych znajomych. On i jego ludzie byli osamotnieni. Bo byli przeciw narodowi.

Mordowali jego obywateli

Pogarda, nienawiść — oto mur, który otaczał także bandziorów z tak zwanej „Armii Polskiej" w wolbromskim — **Adamusa, Podsiadłę, Łupkę, Barczyka, księży: Oborskiego i Gadomskiego. Doprowadzili oni Marię Grabińską do tego, że zgodziła się na zamordowanie własnego syna.** Ale ta wstrząsająca zbrodnia nie była ich jedyną zbrodnią. Napadali i rabowali spółdzielnie, zaopatrujące ludzi pracy. Zamordowali wiejskiego nauczyciela — Seweryna, członka PZPR dlatego, że zwalczał analfabetyzm i zacofanie na wsi i był kochany przez ludzi.

„No, podoba wam się demokracja? Szkolcie sobie ludzi, szkolcie, my też szkolimy... Pamiętacie, jak was Niemcy bili? My też tak będziemy bić" — powiedział w czasie napadu na spółdzielnię w Wolbromiu jeden z członków bandy do pracowników spółdzielni — zwykłych, prostych ludzi pracy.

Kiedy usiłowano podpalić zakłady budowy urządzeń okrętowych w **Elblągu** nikt nie wątpił, że jest to dzieło dywersantów, kierowanych przez zagraniczny wywiad. Późniejsze fakty potwierdziły to przypuszczenie. **I oto człowiek, który może niegdyś nazywał się Polakiem, chciał pozbawić tysiące robotników ich warsztatów pracy; chciał pozbawić okrętów handlowych, pasażerskich, rudowęglowców — okrętów, które rozwijają naszą wymianę z zagranicą i przez to wzbogacają nasz naród.**

Tacy ludzie — dywersanci i sabotażyści, chcieliby, żebyśmy zamiast Nowej Huty mieli pogorzelisko, zamiast Warszawy — ruiny, zamiast chleba — plewy, zamiast soli — piasek, zamiast Polski — kolonię amerykańsko - hitlerowską. Ale im się robota udać nie może, bo idą przeciwko narodowi i każdemu obywatelowi. W procesie wolbromskim świadkowie — robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi — wskazywali rozpoznanych dywersantów palcami. I ten oskarżający palec mówił: **„tyś mój wróg, tyś wróg każdego uczciwego człowieka w Polsce, tyś chciał nas straszyć, bić, mordować, podpalać nasze domy i fabryki, kraść nasze mienie".**

Niszczyli jego gospodarkę...

Jan Sałanowski nie był szpiegiem. Do żadnej bandy faszystowskiej nie należał. Nie sypał piasku w maszyny, nie podpalał fabryk, nikogo nie zamordował. Jan Sałanowski po prostu handlował skórą. **Czy handlowanie skórą może być przestępstwem?**

Ani w roku 1945 ani potem (z wyjątkiem bardzo krótkiego okresu) — Jan Sałanowski nie poszedł do pracy. A przecież miał w ręku fach — był murarzem, na murarzy zaś czekała zniszczona Warszawa. Jan Sałanowski wolał jednak dzierżawić budkę na osławionym bazarze Różyckiego na Pradze i uprawiać spekulację.

W rzemieślniczych spółdzielniach pracy w **Szczecinie, Grudziądzu, Świeciu, Ostródzie** leżały tony skór. Skór — przeznaczonych na obuwie dla ludzi, którzy ciężko pracują dla siebie, swej rodziny, dla całego narodu, którzy dźwignęli z gruzów i ruin Polskę i czynią ją z każdym dniem silniejszą, piękniejszą, bogatszą. A budować nie jest im łatwo — nieraz trzeba zaciskać pasa.

Tym ludziom Jan Sałanowski — ukradł produkt, dla nich przeznaczony. **W porozumieniu ze sprzedajnymi kierownikami spółdzielni rzemieślniczych w Szczecinie, Grudziądzu, Świeciu, Ostródzie wykupował skórę „na handel". Sałanowski kupował miękką skórę tzw. „szpalt" kosztujący według urzędowej ceny 11.60 za kg — po 30 zł za kg (kierownik — złodziej też coś musiał przecież zarobić), a w Warszawie sprzedawał ją na bazarze Różyckiego po 60 zł za kg.** Jeśli było trzeba, Sałanowski wraz z kompanami — spekulantami tworzył kolejki przed spółdzielniami i w kolejkach tych stawał kilkakrotnie.

W czasie tych kilku „wypadów" Sałanowski zarobił na handlu skórami różnego gatunku 20.160 zł. przy czym podbił cenę poszczególnych gatunków skór na wolnym rynku o 48,40 zł., o 130 zł. o 140 zł. na kilogramie!

A więc — czy Sałanowski jest przestępcą, choć nie szpiegował, nie podpalał, nie mordował? Tak, bo okradał każdego z nas, ludzi pracy.

Kto kupował skóry u Sałanowskiego? Takie same hieny, jak on. Między innymi — **Józef Łukiewicz.**

Kim był Józef Łukiewicz?

Szewcem w Starym Aninie. Być szewcem — to, oczywiście nic złego. Ale między szewcem, a szewcem są różnice.

Łukiewicz kupował skórę z różnych źródeł — przeważnie jednak nie z uczciwych. Łukiewicz wyzyskiwał siłę roboczą: trzech a potem dwóch czeladników. **Za to kupił sobie domek w Aninie i samochód, po czym sprzedał samochód i kupił motocykl marki „Jawa".**

I jeśli Łukiewicz płacił Sałanowskiemu 250 zł za kilo twardej skóry zamiast urzędowej ceny 120 zł., to oczywiście skwapliwie wliczał tę różnicę z procentem w cenę obuwia. Ludzie pracy, kupujący buty w pracowni Łukiewicza — przepłacali o kilkadziesiąt złotych.

Sałanowski i Łukiewicz pragnęli aby towary wszelkiego rodzaju znikły ze spółdzielni i sklepów państwowych, a pojawiły się po cenie czterokrotnie wyższej na różnych bazarach Różyckiego.

Ale robota nie mogła im się udać całkowicie, bo choć nieraz takich wrogów ludzie lekceważą, uważając ich za „mało ważnych" — to w końcu ich działalność przeciw narodowi zostaje zdemaskowana. **To właśnie mieszkańcy Starego Anina mówili funkcjonariuszom MO, że Łukiewicz nie cieszy się wśród nich szacunkiem, bo za często przebywa w towarzystwie podejrzanych typów.**

„Bo prawda jak oliwa zawsze na wierzch wypływa" — mówi przysłowie. Wyszła na wierzch prawda i w sprawie kułaka **Stanisława Świniarskiego** i **Józefa Krysiaka** z gminy **Charłupia Mała** pow. **Sieradz. Krysiak i Świniarski przywieźli na punkt skupu zboże, zakażone wołkiem zbożowym.**

Krysiak i Świniarski chcieli zarazić tysiące ton zboża w magazynach. Tacy ludzie, jak oni chcieliby wygłodzić kraj, zedrzeć za zboże, za chleb ostatnią kapotę z robotnika.

Ale zarówno Krysiakowi jak i Świniarskiemu noga się powinęła, bo szli przeciwko narodowi. Nakrył ich magazynier na punkcie skupu. Wielu takich Świniarskich wykrywają i unieszkodliwiają ludzie pracy — ludzie pracy, którzy wspólnie tworzą naród.

Nikt nie może być neutralny

Pisząc o tym wypadku nasz korespondent z **Charłupi Małej, Eugeniusz Pogorzelski** dodaje:

„Należy stwierdzić, że młodzież gminy Charłupie Mała bardzo mało dostrzega występków kułackich — bo gdyby młodzież dostrzegała te występki, to ci dwaj spekulanci mogliby być wykryci jeszcze przed przywiezieniem zboża do magazynu... ja apeluję do młodzieży w całym kraju by wzmocniła walkę przeciwko występkom spekulanckim, ponieważ szkodzi to naszemu państwu, jak również całemu społeczeństwu".

Słowa te obowiązują nas nie tylko wobec spekulantów.

Program Wyborczy Frontu Narodowego mówi:

„Pozbawieni fabryk i folwarków wyzyskiwacze chcieliby odebrać ziemię chłopom, fabryki — narodowi. Niedobitki reakcji, zdrajcy i szpiedzy w kraju i na emigracji, nie zaprzestają knowań przeciwko Polsce ludu pracującego.

Dlatego:

Wzmacniajmy na każdym kroku władzę ludową.

Bądźmy czujni, strzeżmy mienia narodowego i tajemnicy państwowej, tępmy sabotażystów i szpiegów.

Walczmy przeciw oszustom, plotkom i oszczerstwom reakcyjnej imperialistycznej propagandy, pogłębiając świadomość polityczną najszerszych mas."

A więc każdy, kto jest we Froncie Narodowym — a znajdują się w nim wszyscy uczciwi Polacy — muszą czynnie zwalczać szpiegostwo, dywersję, sabotaż, spekulację, kułackie oszustwa i wrogie podszepty. **Na każdym uczestniku Frontu Narodowego spoczywa obowiązek czujności.**

Niektórzy przypuszczają, że można być patriotą, dobrym pracownikiem, a jednocześnie zachowywać „neutralność" wobec wrogiej i szkodliwej roboty. Czy można spokojnie, „neutralnie" patrzeć na kogoś, kto chce dokonać zamachu na życie bliskich, na własny warsztat, na mienie narodu?

Rację ma kolega Pogorzelski. **Bardziej niż dotąd trzeba być czujnym wobec wrogów narodu, którzy są wrogami każdego z nas.**

J. Z.

MINISTERSTWU HUTNICTWA POD ROZWAGĘ

O słuszną siatkę płac dla wytapiaczy

Rozwój naszego hutnictwa zależny jest m. in. od doborowej kadry stalowników, wśród której czołowe miejsce zajmują pierwsi wytapiacze stali. Nasza dzisiejsza kadra tych fachowców — to przeważnie ludzie starsi. Przy tym ilość ich jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb naszego nieustannie rosnącego hutnictwa. Drogą prowadzącą do zmiany tego stanu rzeczy jest szkolenie młodzieży, przy czym na pierwszy plan wysuwa się szkolenie przywarsztatowe — na miejscu, przy piecu martenowskim — bez odrywania od pracy.

Rozumieją wagę tego zagadnienia kierownicy brygad, czołowi wytapiacze, którzy zawierając umowy o współzawodnictwie pracy na cześć zbliżających się wyborów, zobowiązują się równocześnie z podniesieniem wydajności swej pracy doszkalać swoich młodszych kolegów na pierwszych wytapiaczy.

Coraz częściej organizowane są w naszych hutach wieczorowe szkoły zawodowe, szkoły stachanowskie, kursy techminimum i inne formy szkolenia zawodowego.

Czynne i systematyczne uczestniczenie w tych formach szkolenia wymaga jednak pewnego wysiłku ze strony szkolonego. I zdarza się, że młodzi robotnicy odnoszą się niechętnie do szkolenia zawodowego, nie przychodzą na zajęcia szkoleniowe, nie dokładają starań, by uczyć się przy pracy.

Przyczynę tego, zdawałoby się, trudno zrozumiałego stanu rzeczy w poważnym stopniu tłumaczy sytuacja w dziedzinie płac w hutnictwie.

Praca pierwszych wytapiaczy jest niewątpliwie najtrudniejsza, najbardziej odpowiedzialna, wymagająca wysokich kwalifikacji. Pierwszy wytapiacz musi w ciągu całego procesu wytopu dopilnować każdego szczegółu — od naprawy pospustowej, poprzez nasadzanie i wyrabianie, do spustu stopu. Mówiąc krótko, jest to praca wymagająca dużych umiejętności i dużego wysiłku.

Praca drugiego wytapiacza wymaga o wiele mniejszych kwalifikacji i jest lżejsza. Ogranicza się ona do ładowania topników i utrzymania porządku przy piecu.

Należałoby przypuszczać, że tej poważnej różnicy w zakresie wysiłku i kwalifikacji odpowiada dostosowana do niej różnica w wynagrodzeniu za każdą z tych prac. Tak jednak niestety nie jest. Ilustruje to niżej przytoczony fragment rozmowy z drugim wytapiaczem huty „Dzierżyński", **tow. Krajewskim.**

—Po co mi wysilać się, uczyć na pierwszego wytapiacza, kiedy stanowisko to nakłada większą odpowiedzialność, wymaga cięższej pracy, a wynagrodzenie jest niemal takie same jak wynagrodzenie drugiego wytapiacza, bo różnica między zarobkami miesięcznymi jednego i drugiego wynosi zaledwie 80 złotych.

Oczywiście — jak z tej wypowiedzi wynika—organizacja zetempowska przy hucie „Dzierżyński" nie potrafiła wyjaśnić tow. Krajewskiemu, że dążenie do tego, by stale podnosić swe kwalifikacje, być jak najbardziej użytecznym Ojczyźnie — to sprawa czci i honoru, to patriotyczny obowiązek każdego młodego robotnika.

W tej chwili chodzi nam jednak o inne zagadnienie, o zagadnienie płac, o realizację zasady określania płacy roboczej w ustroju socjalistycznym według pracy.

Obowiązująca u nas obecnie i niedawno zmieniona siatka płac dla wytapiaczy to przykład „urawniłowki",*) to odbicie poglądów, które **tow. Bierut** w swym referacie na VII Plenum KC PZPR określił jako **„poglądy fałszywe i antyleninowskie, sprzeczne z zasadą określania płacy roboczej w ustroju socjalistycznym według pracy".**

„Musimy postawić przed sobą zadanie — wskazuje **tow. Bierut — stopniowego, metodycznego rewidowania systemu płac w kierunku wyższego wynagradzania wysokich kwalifikacji i wysokiej wydajności wszędzie tam, gdzie jest on jeszcze nacechowany „urawniłowką".**

Wyżej przytoczony przez nas przykład świadczy o tym, że Departament Płac i Zatrudnienia Ministerstwa Hutnictwa w sposób opieszały traktuje realizację nauk VII Plenum.

Dyrektor tego Departamentu **tow. Wasiliew** stwierdza, że przyczyną błędnego ustalenia wysokości płac dla wytapiaczy było... przeoczenie popełnione w czasie niedawnej reorganizacji systemu płac w hutnictwie. A ponieważ już się to stało... więc tak już musi na razie zostać. Bo ciągłych zmian w siatce płac robić nie można...

Oczywiście jest to stanowisko niesłuszne: **można i trzeba naprawić popełniony błąd w zakresie płac dla wytapiaczy.**

Bowiem po to, aby jak najpełniej realizować wytyczne VII Plenum KC naszej Partii, aby czynnie wpływać na podniesienie kwalifikacji zawodowych takich młodych wytapiaczy jak towarzysze: **Damrot, Koza, Banasik z huty „Kościuszko", Suliga i Krajewski z huty „Dzierżyński"** — trzeba, jak uczy **tow. STALIN, „stworzyć taki system taryfowy, aby uwzględnił różnicę między pracą wykwalifikowaną i niewykwalifikowaną, między pracą ciężką a pracą lekką".**

S.S.

*) „Urawniłowka" — niesłuszne, politycznie fałszywe zrównywanie płac bez uwzględniania rodzaju wykonywanej pracy, wysiłku i kwalifikacji jakich praca wymaga.

Dwa światy

Jak zostać kandydatem?

W całym kraju odbyły się zebrania wyborcze, na których robotnicy i chłopi, kobiety i młodzież, żołnierze, literaci i uczeni wysuwali kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W ten sposób, w drodze szerokiej demokratycznej, ogólnonarodowej dyskusji, wybrano kandydatów na posłów spośród najlepszych, najwierniejszych i najbardziej oddanych narodowi i ojczyźnie ludzi.

Inaczej jednak wybiera się kandydatów do parlamentów w krajach kapitalistycznych. Np. w „demokratycznej" Anglii, której metody tak bardzo zachwala BBC. Oto co mówią o sposobie wybierania kandydatów na członków Izby Gmin posłowie z ramienia partii konserwatywnej partii Churchilla, rządzącej dziś Anglią. Oni wiedzą najlepiej.

„Jest rzeczą notoryczną, że wiele lokalnych organizacji konserwatywnych dosłownie sprzedaje prawo do reprezentacji temu, kto płaci najwięcej... Rezultat jest taki, oczywiście, że wiele bezpiecznych mandatów posiadają ludzie, którzy zapłacili za nie grubą gotówkę."

C. E. Loseby, były członek Izby Gmin z ramienia partii konserwatywnej, w liście do dziennika „Times" 10.III.1928 r.

„Dla biedaka, jeśli jest konserwatystą, jest tak samo rzeczą trudną dostać się do Izby Gmin jak wielbłądowi przejść przez ucho igielne."

Baron Duff-Cooper, b. minister w rządzie konserwatywnym, 14.III.1939 r.

„Po przestudiowaniu dowodów... jest zbyt wiele lokalnych organizacji... które nie wzywają przed Komitet Selekcyjny nikogo, kto z góry nie obieca pokryć połowy wydatków wyborczych — to znaczy sumę około 400 funtów szterlingów — i zobowiąże się płacić 100 funtów szterlingów rocznie dla organizacji."

Henry Brooke, b. członek Izby Gmin z ramienia partii konserwatywnej, na partyjnej konferencji w październiku 1948 r.

„Dwukrotnie zostałam zdjęta z listy kandydatów przez organizacje, które powiedziały mi: „Jeśli nie może Pani znaleźć 100 funtów szterlingów rocznie jest nam przykro, ale nie możemy Pani wziąć pod uwagę."

Patrycja Hornsby Smith, członek Izby Gmin z ramienia partii konserwatywnej, na konferencji partyjnej w październiku 1948 r.

Oto jak można zostać kandydatem do parlamentu w „demokratycznej" Anglii. Wystarczy tylko mieć dobrze nabitą kabzę, a w głowie... w głowie może być pustka.

U nas jest trudniej. Minęły bezpowrotnie rządy pieniądza, a z nimi razem wybieranie kandydatów do Sejmu według zawartości kieszeni. U nas, aby być godnym zaszczytu kandydowania do Sejmu trzeba na to rzeczywiście zasłużyć pracą i służbą dla narodu.

TOMASZ ATKINS

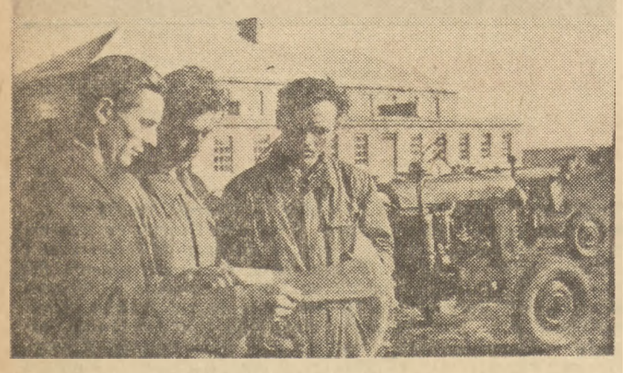

Przed wyjazdem w pole, kierownik przodującego POM-u w Narwi, pow. Bielsk Podlaski A. Jurgiel omawia z traktorzystami Choroszkiewiczem i Chodakowskim plan dziennej pracy.

Foto CAF

Z pomocą agitatorowi Frontu Narodowego

PROGRAM CZYNU

Podstawą pracy agitacyjnej w kampanii wyborczej, warunkiem dokładnego, jasnego i słusznego odpowiadania na pytania i wątpliwości napotykane w pracy, jest znajomość Programu Wyborczego Frontu Narodowego, jest zrozumienie, czym jest i do czego dąży Front Narodowy. Dlatego wydana ostatnio broszura R. Werfla pt. „Pod sztandarem Frontu Narodowego" jest cenną pomocą dla każdego agitatora.

„Nie zadawalają nas dotychczasowe osiągnięcia — pisze autor — **Chcemy, aby wzrosły zarobki realne robotników i pracowników umysłowych. Chcemy, aby dalej rósł dobrobyt wsi pracującej. Chcemy, aby szybko wzrastał dobrobyt materialny i kultura najszerszych mas naszego narodu".** Do tego właśnie dąży, to stawia sobie za cel Front Narodowy.

Jak Front ten narodził się, dlaczego nieodzownym warunkiem jedności narodu jest władza ludowa, jest złamanie kapitalistycznego ustroju wyzysku? **„Jaka mogła być jedność narodowa między właścicielem wielkich fabryk i hut, a robotnikiem, którego on wyzyskiwał?** — odpowiada autor — **Jaka mogła być jedność narodowa między obszarnikiem, osiągającym olbrzymie zyski z ciężkiej fornalskiej pracy, a robotnikiem rolnym, chłopem bezrolnym czy małorolnym, przymierającym głodem z braku kawałka gruntu, który mógłby mu zapewnić ludzkie istnienie? Nie może być jedności narodowej między wyzyskiwanymi a wyzyskiwaczami, nie mogło być jedności narodowej, dopóki istniał kapitalistyczno - obszarniczy wyzysk".**

Ogromne przemiany zaszły w naszym kraju. W walce o te przemiany, w budowaniu nowego życia zrodziła się i krzepła jedność wyzwolonego narodu. Ten zjednoczony wokół klasy robotniczej naród, kierowany niezawodnie przez Partię, stawia sobie ogromne zadania. Wykonanie tych zadań nie jest bynajmniej łatwe, piętrzy się na naszej drodze wiele przeszkód i trudności. 20 lat rabunkowych rządów kapitalistyczno - obszarniczych doprowadziło bogatą polską ziemię do ruiny gospodarczej. Spustoszenie przyniosła pożoga wojenna. Pokonać i przezwyciężyć wiekowe zacofanie kraju, produkować w roku 1960 dziesięć razy więcej niż przed wojną — taki jest program czynu. Program Frontu Narodowego.

„Gospodarka narodowa Polski — mówi autor — **przypomina szybko rosnące dziecko. Trzeba mu równocześnie sprawiać wszystko — i nowe buciki, i nowe spodnie, i nowy płaszcz, bo ze wszystkiego szybko wyrasta".** Nasza gospodarka wymaga gruntownej przebudowy, wyposażenia na nowo. A więc wymaga stali, węgla, maszyn. Niektórzy powiadają: dobrze, ale maszyn ugryźć nie można. **„Maszyn nie można ugryźć, to prawda** — odpowiada autor — **ale maszyny produkują to, co można ugryźć, w co można się ubrać, maszyny budują domy. Maszyn nie można ugryźć, ale kto nie ma maszyn, ten nie ma co gryźć. Stal dziś — to chleb, mięso, odzież, domy mieszkalne — jutro".** Dlatego poza programem czynu, programem Frontu Narodowego nie ma i być nie może programu słusznego, programu służącego ojczyźnie.

Aby naród nasz mógł swe wielkie plany realizować, potrzebny jest pokój, któremu zagrażają imperialiści. Siłą pokój utrwalającą jest potęga Związku Radzieckiego, jest sojusz radzieckiego kraju z wszystkimi krajami obozu pokoju. Naszym wkładem w to wielkie dzieło jest stały wzrost naszej siły obronnej, zacieśnianie więzi łączącej nas z siłami postępu w świecie. A Program Frontu Narodowego — to program pokoju.

„Jednoczymy wszystkie żywe siły narodu — czytamy w broszurze — **aby zbudować Polskę silną, niepodległą, bogatą, kulturalną, oświeconą, postępową, szczęśliwą. Polskę, z myślą o której pracowało i przelewało krew wiele pokoleń najlepszych synów i córek narodu.**

Front Narodowy wyraża interesy całego narodu, wyraża dążenia wspólne wszystkim żywym siłom narodu polskiego. Front Narodowy buduje wielką przyszłość Polski.

Naród polski wie o tym ! dlatego naród polski poprze Front Narodowy w wyborach 26 października".

A.P.

*) Roman Werfel — „Pod sztandarem Frontu Narodowego" — „Książka i Wiedza" — str. 48 — cena 50 gr.

Dni Filmu Polskiego (1)

BILANS NASZEJ KINEMATOGRAFII

W powitaniu skierowanym do pracowników kinematografii radzieckiej w 15 rocznicę istnienia filmu radzieckiego w r. 1939 mówił **Józef Stalin:**

„Film w ręku władzy radzieckiej, to olbrzymia, nieoceniona siła. Posiadając w swym władaniu wyjątkowe możliwości duchowego oddziaływania na masy, film pomaga klasie robotniczej i jej Partii w wychowywaniu ludzi pracy w duchu socjalizmu, pomaga w organizowaniu mas do walki o socjalizm, pomaga w podnoszeniu poziomu ich kultury i politycznej zdolności bojowej".

W słowach tych zawarte są wielkie i ważne zadania, które wypełnia kinematografia Związku Radzieckiego i które stoją jako zadania najwyższej wagi przed kinematografią państw ludowych. Zadania te stanęły także przed naszą kinematografią. Dziś, — w Dniach Filmu Polskiego, **które odbywają się od 31 sierpnia do 2 października i są** przeglądem naszego dorobku w dziedzinie twórczości filmowej, mamy okazję do szerokiego spojrzenia wstecz, do dokonania podsumowania naszych osiągnięć i popełnionych błędów.

Ilościowo nasz dorobek filmowy niestety nie jest wielki. Ciągle jeszcze zbyt rzadkim i wielkim świętem jest premiera polskiego filmu na ekranach. Ale i wśród tego dość nikłego ilościowo dorobku, mamy filmy, które do dziś nie straciły swej aktualności i nie przestały w pełni przykuwać uwagi widza — a w naszych czasach, gdy kraj i ludzie zmieniają się z każdym dniem nieomal, gdy gorące tempo życia wzrosło, jak nigdy dotąd, ciągła aktualność dzieła filmowego mówi chyba dużo o jego wartości. Mamy filmy, których wartość ideologiczna i artystyczny poziom sprawiły, że polska sztuka filmowa została poznana daleko poza granicami naszego kraju, jako sztuka postępowa, walcząca o nowego człowieka, o pokój.

Nie znaczy to, by nasze filmy w sposób całkowicie dojrzały ideowo i artystycznie wypełniały już zadania, stojące przed naszą ludową kinematografią. Przebyliśmy drogę, na której sporo było błądzenia i niepowodzeń. Ale była to droga, na której nie cofaliśmy się i nie dreptaliśmy w miejscu, ale szliśmy naprzód.

Pięć lat temu ujrzeliśmy na ekranach nasz pierwszy film fabularny **„Zakazane piosenki".** Nie był to film wybitny, jego braki są powszechnie znane. Ale film ten zapowiadał, że nasza nowa sztuka filmowa nie będzie miała nic wspólnego z ogłupiającą sztuką burżuazyjną. Zapowiadał, że sztuka filmowa ukazywać będzie życie prawdziwe, w którego centrum stoi człowiek, że będzie walczyć o sprawę postępu. Wkrótce potem przyszła, choć również bardzo jeszcze niedojrzała, próba ukazania walczącego środowiska robotniczego w **„Stalowych sercach". Nie bez wpływu** na pierwsze nasze filmy pozostawało niezwalczone jeszcze odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Nasze pierwsze filmy pomijały rolę Partii, pomijały walkę o wyzwolenie społeczne, obrazując dość powierzchownie walkę z okupantem o wyzwolenie narodowe. Miały jednak także wartości pozytywne, były pierwszym krokiem na nowej drodze.

Siedem filmów poświęciła polska kinematografia obrachunkom z okupacyjną przeszłością, z dziką przemocą i okrucieństwem faszyzmu. Film **„Za wami pójdą inni"** próbował ukazać klasowy przekrój społeczeństwa polskiego czasów okupacji i uwydatnić walkę postępowych elementów narodu pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej przeciw faszystowskim okupantom, demaskując obóz zdrajców narodu, powstrzymujących masy od walki rzuconym z Londynu hasłem „stania z bronią u nogi". **„Dom na pustkowiu"** rozprawiał się z inteligencką postawą bierności i oportunizmu. Film **„Miasto nieujarzmione"** dokumentował nierozerwalne braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego, ukazywał bohaterstwo warszawskiego ludu. Sporo w tych filmach jeszcze nieporadności i często nietrafności politycznej analizy, sporo ideowych i artystycznych omyłek. Wyraźne jest jednak dążenie do coraz pełniejszego i wyraźnie ideowo określonego obrachunku z faszyzmem. Na tle wymienionych filmów wybija się **„Ulica Graniczna"**, walcząca z faszystowskim rasizmem, i wyrasta wysoko swymi walorami ideowo - artystycznymi **„Ostatni etap"** — wielkie osiągnięcie naszej kinematografii. Film ten jest pełnym prawdy i grozy dokumentem zbrodni faszystowskich i jednocześnie gorącym wezwaniem do solidarnej walki o pokój, skierowanym do wszystkich ludzi i narodów świata. „Ostatni etap" nie stracił nic ze swej aktualności, dziś tak samo głęboko wzrusza widza i mobilizuje go do walki o pokój, jak przed czterema laty. I „Ulica Graniczna" jest zawsze żywym i aktualnym wezwaniem do przyjaźni między narodami. Oskarżając rasizm, oskarża jego nowych kontynuatorów — amerykańskich „supermanów".

Po obrachunkach z faszyzmem przyszedł czas na zwrócenie się do naszego współczesnego, powojennego życia. Powstaje — dotychczas, niestety, jedyna — komedia **„Skarb"**, film pełen zdrowego śmiechu z łowiących ryby w mętnej wodzie spekulantów i „niebieskich ptaków", pełen wzruszającej miłości do Warszawy, która zaczynała dopiero dźwigać się z ruin. **„Czarci Żleb"** ukazuje, choć w sposób niezupełnie pełny i zadowalający, nasze nowe, ludowe wojsko, stojące na straży granic i bezpieczeństwa robotniczego państwa, wychowujące żołnierzy i podnoszące ich świadomość polityczną. „Czarci Żleb" jest filmem sensacyjnym w dobrym znaczeniu tego słowa — i znowu trzeba wyrazić tak, że jak dotychczas, jest naszym jedynym filmem sensacyjnym. Film **„Dwie brygady"**, ciekawy jako film eksperymentalny walczy już o socjalistyczny stosunek do pracy, choć jego zasadniczym motywem jest zacieśnienie związku między klasą robotniczą a inteligencją, walka o przełamanie inteligenckich oporów. Najpełniejszą wreszcie dotychczas syntezą trudnych pierwszych lat naszego budownictwa jest film **„Pierwsze dni"**, mający pierwszego pełnokrwistego bohatera pozytywnego, obrazujący wielki wzrost świadomości naszej klasy robotniczej, nie cofający się przed ukazaniem ostrych — i dlatego żywych i prawdziwych — konfliktów „Pierwszych dni" naszego budownictwa.

W Dniach Filmu Polskiego ujrzymy jeden film o tematyce wiejskiej — **„Gromadę".** Film ten ukazuje krzepnący **w ostrej walce klasowej front małorolnych chłopów przeciw bogaczom wiejskim,** pokazuje walkę o wahających się średniaków. „Gromada", choć niewątpliwie spełniła pewną rolę mobilizującą i agitacyjną, w największym jednak chyba stopniu ze wszystkich naszych filmów obciążona jest grzechem schematyzmu. Nie są wolne od niego także nasze dwa filmy młodzieżowe: **„Pierwszy start"** i **„Załoga".** Wartością ich jest jednak to, że pokazują naszą nową młodzież, walczącą o wiedzę i wysoką świadomość polityczną, pokazują prawdziwie nurtujące młodzież problemy i toczącą się wśród niej walkę starego z nowym.

Tematykę historyczną reprezentują dwa filmy: **„Warszawska premiera"** i **„Młodość Chopina",** ukazujące ludowy i narodowy nurt naszej sztuki, będące wielkimi — a szczególnie „Młodość Chopina" — nowatorskimi osiągnięciami artystycznymi naszej kinematografii.

W dniach Filmu Polskiego zobaczymy także na ekranach bogaty zestaw filmów dokumentalnych i rysunkowych. Niektóre z nich, jak **„Komuna Paryska", „Mazowsze", „Pokój zdobędzie świat", „Dzieło mistrza Stwosza"** — omawialiśmy już w naszej gazecie.

Przegląd filmów polskich pozwala wyraźnie uzmysłowić sobie szereg braków, jakie ma jeszcze nasza kinematografia. Można by je dosyć długo wyliczać, a wśród nich najważniejsze: nie ma jeszcze w naszych filmach (poza „Pierwszymi dniami") w pełni prawdziwego i żywego obrazu bohaterskiej pracy polskich robotników, chłopów i inteligencji; brak pełnokrwistego bohatera pozytywnego, który stałby się porywającym przykładem i wzorem dla milionów widzów kinowych; brak prawidłowo ukazanej kierowniczej roli Partii. Wiele dziedzin tematyki leży odłogiem; nie kontynuuje się tak atrakcyjnego rodzaju filmowego jak film sensacyjny, brak komedii, nie próbuje się realizować filmu fantastycznego, **o który coraz częściej dopomina się** widz. Zbyt długo czekamy na każdy nowy film, grubo za mało ich wyprodukowaliśmy. Wiele ważniejszych i mniej ważnych braków i błędów do przezwyciężenia można by wymieniać. Ale droga rozwoju naszej sztuki filmowej wskazuje nam, że te braki zostaną przezwyciężone. Mimo braków, duża jest rola naszego filmu w kształtowaniu świadomości politycznej mas pracujących, w uzbrajaniu ich i mobilizowaniu do walki z wrogiem, do zadań naszego budownictwa i wykonania Planu 6-letniego, duża jest rola w podnoszeniu kultury mas i wzbogacaniu ich wiedzy o życiu. Stale podnosi się ideowy i artystyczny poziom sztuki filmowej. Wkraczając w nowy etap, wytyczony przed nami Wielką Kartą Praw i Obowiązków — Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — kinematografia nasza wraz z całym narodem niewątpliwie walczyć będzie o coraz lepsze i pełniejsze wykonanie swych zadań.

JANUSZ BUDYNEK

Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego ustaliły listy kandydatów na posłów

22 bm. Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego przystąpiły do ustalania list kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prezydia Komitetów, zgodnie z Ordynacją Wyborczą, zgłaszają ustalone listy do Okręgowych Komisji Wyborczych. Poniżej podajemy ciąg dalszy list kandydatów ustalonych przez Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego

OKRĘG NR 32 BIAŁYSTOK

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 32 w Białymstoku zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. SZTACHELSKI JERZY — lekarz, minister;
2. KRASSOWSKA EUGENIA — pedagog, wiceminister;
3. ZUBRZYCKA JADWIGA — włókniarka, przewodnicząca Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku;
4. CZYSTOHORSKI TADEUSZ — profesor, kierownik Zakładu Chemii Akademii Medycznej w Białymstoku;
5. IWANOW MIKOŁAJ — ślusarz, przewodniczący rady zakładowej Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku;

kandydatów na zastępców posłów:

1. PYRKO WACŁAW — tkacz, działacz społeczny;
2. KUC MIKOŁAJ — nauczyciel, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku.

OKRĘG NR 33 EŁK

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 33 w Ełku zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. WOJCIECHOWSKI GRZEGORZ — stolarz, działacz społeczny;
2. BODALSKI MIECZYSŁAW — spółdzielca, wiceminister;
3. STRZAŁKOWSKI TADEUSZ — sekretarz Zarządu Głównego ZMP;
4. MAKOWSKI EUGENIUSZ — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kiliany, pow. Olecko;
5. SADOWSKI STANISŁAW — lekarz, dyrektor szpitala w Augustowie;

kandydatów na zastępców posłów:

1. JAKUBOWSKA LUDWIKA — nauczycielka szkoły podstawowej w Grabowie pow. Kolno;
2. TARASIEWICZ JAN — przewodniczący Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Suwałkach.

OKRĘG NR 31 ŁOMŻA

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 31 w Łomży zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. SOKORSKI WŁODZIMIERZ — publicysta, wiceminister;
2. PODEDWORNY BOLESŁAW — rolnik, minister;
3. ORŁOWSKA EDWARDA — nauczycielka, działaczka społeczna;
4. OSTASIEWICZ PAWEŁ — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Augustowie;
5. SOROKO SERGIUSZ — nauczyciel, dyrektor średniej szkoły białoruskiej w Hajnówce;
6. ZYCHOWICZ JÓZEF — działacz społeczny;

kandydatów na zastępców posłów:

1. MARKIEWICZ WŁODZIMIERZ — dyrektor kaflarni i cegielni w Milejczycach;
2. CHMIELNICKI CZESŁAW — szofer mechanik, dyrektor POM-u w Bielsku Podlaskim;
3. OŚCIŁOWSKI BOLESŁAW — nauczyciel, kierownik oddziału szkolnictwa podstawowego wydz. oświaty Prezydium Woj. R. N. w Białymstoku;

OKRĘG NR 51 KATOWICE

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 51 w Katowicach zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. MINC HILARY — ekonomista, prezes PKPG, wiceprezes Rady Ministrów;
2. MATWIN WŁADYSŁAW — technik hutniczy, przewodniczący ZG ZMP;
3. MARKIEWKA WIKTOR — górnik kopalni „Polska", wielokrotny przodownik pracy;
4. KOSZUTSKI JÓZEF — inżynier mechanik, przewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Katowicach;
5. BORDZIŁOWSKI JERZY — generał dywizji;
6. KIESZCZYŃSKI JÓZEF — wiertacz, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników;
7. KOWOL HERBERT HENRYK — czołowy wytapiacz huty „Kościuszko";
8. BATORSKI STEFAN — inżynier chemik z Zakładów Azotowych w Chorzowie;

kandydatów na zastępców posłów:

1. KRAMARCZYK KAZIMIERZ — tokarz, przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Kolejarzy w Katowicach;
2. PIECHA ALFRED — tokarz, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników;
3. SIMKA JÓZEF — dyrektor kopalni „Chorzów";
4. SKARBEK MARIA — nauczycielka, zastępca dyrektora szkoły TPD Nr 1 w Katowicach.

OKRĘG NR 36 GDAŃSK

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 36 w Gdańsku zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. RADKIEWICZ STANISŁAW — minister;
2. CHAJN LEON — prawnik, działacz społeczny, wiceprezes NIK;
3. TRUSZ JAN — elektromonter, działacz społeczny;
4. SOŁDEK STANISŁAW — traser — spawacz, wielokrotny przodownik pracy stoczni gdańskiej, obecnie student Politechniki Gdańskiej;
5. WĄGROWSKI MIECZYSŁAW — działacz społeczny, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej;
6. MURAWSKI FRANCISZEK — kołodziej, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kulicach w pow. tczewskim;
7. CEBERTOWICZ ROMUALD — inżynier, profesor Politechniki Gdańskiej, laureat Nagrody Państwowej I stopnia;
8. STUDZIŃSKI ZDZISŁAW — komandor-podporucznik Marynarki Wojennej;

kandydatów na zastępców posłów:

1. MAJEWSKA ZOFIA — lekarz neurolog, profesor Akademii Medycznej w Gdańsku;
2. PŁAZA ANTONI — stolarz, przodownik pracy Zakładów Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu;
3. GRABOWSKI STANISŁAW — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. Komuny Paryskiej w Gnojewie powiat Malbork;
4. SMOLARKIEWICZ KRZYSZTOF — wicedyrektor zarządu portu Gdańsk-Gdynia.

OKRĘG NR 37 GDYNIA

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 37 w Gdyni zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. JĘDRYCHOWSKI STEFAN — ekonomista, wiceprezes Rady Ministrów;
2. WYCECH CZESŁAW — nauczyciel, działacz społeczny;
3. POPIEL MIECZYSŁAW — inżynier mechanik, minister;
4. BIGUS ANTONI — działacz społeczny, zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. R. N. w Gdańsku;
5. TEISSEYRE STANISŁAW — artysta malarz, rektor Państwowej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie;
6. KRÓLIKIEWICZ FRANCISZEK — maszynista kolejowy, przodownik pracy i racjonalizator PKP — Gdynia;
7. GABRYL STANISŁAW — dziennikarz, działacz społeczny;
8. LEŚNIAK JULIANNA — chłopka, działaczka społeczna;

kandydatów na zastępców posłów:

1. TUSK ANTONI — rolnik, działacz kaszubski, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Kartuzach;
2. BOJARSKA HELENA — nauczycielka, dyrektor Państwowego Liceum Żeńskiego w Gdyni;
3. SZYNAROWSKI WŁODZIMIERZ — b. marynarz, dyrektor Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni;
4. NOSZKA KONSTANTY —brygadzista portowy w Gdyni, racjonalizator.

OKRĘG NR 20 GNIEZNO

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 20 w Gnieźnie zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. DĄB-KOCIOŁ JAN — ekonomista, minister;
2. SZTACHELSKA IRENA — lekarz, działaczka społeczna;
3. MAZUR STANISŁAW — rolnik z gromady Podolin, pow. Wągrowiec, przodujący plantator, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej";
4. DOBRACZYŃSKI JAN — literat, członek Zarządu Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju;
5. ROZMIAREK ALEKSANDER — nauczyciel, działacz społeczny;
6. DOTA MARIA — chłopka, członek spółdzielni produkcyjnej Zdziechowice, powiat Środa;

kandydatów na zastępców posłów:

1. JAZDOŃCZYK STEFAN — garbarz Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich;
2. POWIDZKI KAZIMIERZ — sztygar maszynowy kopalni odkrywkowej Konin;
3. STANISZEWSKI WACŁAW — rolnik z gromady Jarzębkowo, pow. Gniezno;

OKRĘG NR 16 GRUDZIĄDZ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 16 w Grudziądzu zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. BLINOWSKI FRANCISZEK — ekonomista, zastępca przewodniczącego PKPG;
2. SCHAYER WACŁAW — redaktor naczelny „Woli Ludu", działacz społeczny;
3. TOŁWIŃSKI STANISŁAW — ekonomista, generalny dyrektor II Zespołu Prezydium Rady Ministrów;
4. JAROSZOWA STANISŁAWA — chłopka, członek spółdzielni produkcyjnej Kosowo, pow. Świecie;
5. SAWCZYK FRANCISZEK — rolnik z gminy Dolne Wymiary, pow. Chełmno;
6. RZYTELEWSKA BRONISŁAWA — robotnica, wielokrotna przodownica pracy Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego.

kandydatów na zastępców posłów:

1. CZAPLIŃSKI STANISŁAW — ślusarz, kierownik sekcji inspekcji maszyn Grudziądzkich Zakładów Narzędzi Rolniczych;
2. WOŁOSZYN ALEKSANDER — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej w Bochlinie, powiat Świecie;
3. GOŁĘBIOWSKI BRONISŁAW — robotnik, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Pręczkach, powiat Rypin.

OKRĘG NR 13 BYDGOSZCZ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 13 w Bydgoszczy zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. RAPACKI ADAM — ekonomista, minister;
2. KORZYCKI ANTONI — dziennikarz, wiceprezes Rady Ministrów;
3. BARANOWSKI FELIKS — nauczyciel, działacz społeczny;
4. POLTURZYCKI BRONISŁAW — generał dywizji;
5. KUŹNIAR WŁADYSŁAW — robotnik rolny, działacz społeczny;
6. FURMANIAKOWA EUGENIA — nauczycielka, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Bydgoszczy;
7. CZARNECKI STEFAN — kolejarz, maszynista parowozowni PKP — Bydgoszcz;

kandydatów na zastępców posłów:

1. OSTAŁOWSKI EDWARD — rolnik z gminy Sadki, powiat Wyrzysk, członek Pow. Zarządu ZSCh oraz członek Pow. Rady Nar. w Wyrzysku;
2. JĘDRZEJEWSKI BOLESŁAW — formierz, kierownik działu odlewniczego PKP Bydgoszcz, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy;
3. KRASZKIEWICZ FRANCISZEK — murarz, przodownik pracy z Państw. Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Bydgoszczy.

OKRĘG NR 41 STARGARD

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 41 w Stargardzie zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. JABŁOŃSKI JAN — hutnik szkła, działacz społeczny;
2. OSMAŃCZYK EDMUND — publicysta, literat;
3. LEWIŃSKA PELAGIA — nauczycielka, działaczka społeczna;
4. DUBIK OLGA — przodująca dojarka spółdzielni produkcyjnej w Smolnicy, pow. chojeńskiego;

kandydatów na zastępców posłów:

1. BĘDZICKI SYLWESTER — ślusarz mechanik, dyrektor POM w Choszcznie, członek Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego;
2. KWIECIŃSKI JAN — członek spółdzielni produkcyjnej w Ściechówku, pow. Myślibórz.

OKRĘG NR 60 NOWY SĄCZ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 60 w Nowym Sączu zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. MUSIAŁOWA ALICJA — prawnik, przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet;
2. MOTYKA LUCJAN — dyrektor Centralnego Zarządu Sztuk Plastycznych;
3. WRÓBLEWSKI ZENON — działacz społeczny;
4. WOŹNIAK WIKTOR — chłop, przewodniczący Powiatowego Zarządu ZSCh w Limanowej;
5. KRZYŻAK ANNA — chłopka, kierownik wydziału politycznego POM w Krynicy;
6. BRZEGOWY WŁADYSŁAW — chłop z Trzciany, w pow. bocheńskim;

kandydatów na zastępców posłów:

1. SADŁOŃ MICHAŁ — kotlarz, przodownik pracy z warsztatów naprawczych PKP w Nowym Sączu;
2. WOJS ADOLF — górnik z Salin w Bochni;
3. SMOLEŃ BRONISŁAW — chłop z Męciny w pow. limanowskim.

OKRĘG NR 14 INOWROCŁAW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 14 w Inowrocławiu zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. GEDE TADEUSZ — inżynier elektryk wiceprezes Rady Ministrów;
2. STACHACZ STANISŁAW — kolejarz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Kolejarzy;
3. ZACHAREWICZ WITOLD — profesor prorektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu;
4. NAHAJOWSKI PAWEŁ — szewc prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy;
5. STAROŚ ZOFIA — działaczka społeczna;
6. CICHAŃSKA ANNA — przodująca chłopka z gromady Godzięba, pow. Inowrocław;

kandydatów na zastępców posłów:

1. RATAJ EDWARD — rolnik z gromady Osiek Wielki powiat Inowrocław;
2. MARMUROWICZ FRANCISZEK — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej w Głębowie, powiat Żnin;
3. LACHTER LUDWIKA — robotnica rolna — przodująca chlewmistrz z Rzędowa powiat Szubin.

OKRĘG NR 19 OSTRÓW WLKP.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 19 w Ostrowiu Wlkp. zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. POPIELAS JÓZEF — kolejarz, wiceminister;
2. JAŃCZAK LEON — ekonomista, sekretarz Zarządu Głównego ZMP;
3. LIPIŃSKI STANISŁAW — ślusarz, dyspozytor z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego;
4. KAJ JAN — rolnik, działacz społeczny;
5. KULSKI JAN — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Łukaszewo, pow. Krotoszyn;

kandydatów na zastępców posłów:

1. GRABIOWA WŁADYSŁAWA — rolnik z Trzcinicy, gm. Łaski, powiat Kępno;
2. CHŁOPOCKI FRANCISZEK — rolnik z gromady Nosków, pow. Jarocin;

OKRĘG NR 61 TARNÓW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 61 w Tarnowie zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. SKRZESZEWSKI STANISŁAW — minister;
2. WOJCIECHOWSKI STANISŁAW — tokarz, brygadzista Zakładów Mechanicznych w Tarnowie;
3. DROBNER BOLESŁAW — dyrektor administracyjny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie;
4. ZEMANEK ZOFIA — nauczycielka, pracownica społeczna;
5. GUT WŁADYSŁAWA — chłopka z gromady Bruśnik, gmina Ciężkowice, powiat Tarnów;

kandydatów na zastępców posłów:

1. RAK STANISŁAW — ślusarz, kierownik oddziału mieszanki gazowej Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego;
2. BOCHEŃSKI ALEKSANDER — inżynier rolny, pracownik browaru „Okocim".

OKRĘG NR 43 ZIELONA GÓRA

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 43 w Zielonej Górze zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. NASZKOWSKI MARIAN — gen. brygady, wiceminister Obrony Narodowej;
2. JANUSZ STANISŁAW — rolnik, działacz społeczny;
3. BANASIK FRANCISZEK — kowal, brygadzista zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy;
4. FELIKSIAK JERZY — robotnik, sekretarz Zarządu Głównego ZMP;
5. DĘBOWSKI FRANCISZEK — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej Marcinowice, pow. Krośno Odrzańskie;
6. KRĘCIWILK ZOFIA — robotnica Nadodrzańskich Zakładów Przem. Lniarskiego w Nowej Soli;

kandydatów na zastępców posłów:

1. NOWAK MARIAN — formierz, kierownik odlewni Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli;
2. SZCZECH LUCJAN — rębacz kopalni „Henryk";
3. TWOREK MICHAŁ — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Selenino, gm. Dzielrzychowice, pow. Żagań.

OKRĘG NR 28 CHEŁM

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 28 w Chełmie zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. KLECHA JAN — rolnik, działacz społeczny;
2. WENDE JAN KAROL — publicysta-literat, działacz społeczny;
3. ŻEBRUN OLGA — działacz społeczny;
4. STOPA FRANCISZEK — rolnik, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Chełmie;
5. KISIELEWSKI ROMUALD — inżynier służby inspekcyjno-technicznej Cementowni w Rejowcu;

kandydaci na zastępców posłów;

1. MALEC CZESŁAWA — dyrektor Szkoły Ogólnokształcącej w Turobinie;
2. KURYŁO JAN — rolnik, członek spółdzielni produkcyjnej w Zeszczynku.

OKRĘG NR 27 RADZYŃ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 27 w Radzyniu zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. BIENIEK STANISŁAW — prezes Centralnego Związku Spółdzielczego;
2. STRUŻEK BOLESŁAW — profesor SGGW w Warszawie;
3. MROWICKI STEFAN — ślusarz, obecnie dyrektor PKP w Lublinie;
4. MAZUR JANINA — chłopka, sołtys gr. Bronisławów w pow. Łuków;
5. WOŁCZKO WŁADYSŁAW — ślusarz, działacz społeczny;
6. PUCHACZ MARIA — rolnik, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Wola Serwicka;

kandydatów na zastępców posłów:

1. ŚLIWA JAN — szofer, brygadzista PGR Franopol, pow. Biała Podlaska;
2. MAŁYSKA WŁADYSŁAW — rolnik z gromady Ciemno;
3. STASZCZUK BRONISŁAWA — działacz społeczny;

OKRĘG NR 64 RZESZÓW

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 64 w Rzeszowie zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. ZAMBROWSKI ROMAN — działacz społeczny członek Rady Państwa;
2. TKACZOW STANISŁAW — agronom, wiceminister;
3. PACOSZ PIOTR — działacz społeczny;
4. DOMAŃSKA IRENA — lekarz, wiceprezes PCK;
5. ZGÓRSKI STANISŁAW — ślusarz, monter — brygadzista z WSK w Rzeszowie;
6. TOMKA WALENTY — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Trzebownisko;

kandydatów na zastępców posłów:

1. WAJDOWSKI SZCZĘPAN — ślusarz, brygadzista Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego;
2. BARTUŚ WŁADYSŁAW — rolnik, przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Borku Wielkim;
3. PIOTROWSKA MARIA — nauczycielka Liceum Pedagogicznego TPD w Rzeszowie.

OKRĘG NR 30 LUBLIN

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu nr 30 w Lublinie zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. JÓŹWIAK FRANCISZEK — działacz społeczny, prezes Najwyższej Izby Kontroli, członek Rady Państwa;
2. NIEĆKO JÓZEF — działacz społeczny, członek Rady Państwa
3. MAZUR STANISŁAW — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, sekretarz Polskiej Akademii Nauk;
4. RIEŃ JÓZEF — ślusarz, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców;
5. GŁĘBSKI KAZIMIERZ — technik, przewodniczący Prezydium MRN w Lublinie;
6. WOJTKOWSKI ANDRZEJ — profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
7. TRAWIŃSKI ALFRED — profesor, dziekan Wydziału Weterynarii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie;
8. ZAMECKI JAN — ślusarz Fabryki Wyrobów Metalowych w Kraśniku;
9. POPKO JERZY — nauczyciel, zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. R. N. w Lublinie;

kandydatów na zastępców posłów:

1. CZAPSKI JÓZEF — urzędnik, działacz społeczny;
2. KACZYŃSKI MIECZYSŁAW — lekarz, profesor Kliniki Psychiatrycznej i prodziekan Akademii Medycznej w Lublinie;
3. PIETRZYK BOLESŁAW — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Milejów
4. BURZAK KAROLINA — robotnica z Lubelskiej Wytwórni Tytoniów Przemysłowych.

OKRĘG NR 29 ZAMOŚĆ

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 29 w Zamościu zgłosił następującą listę

kandydatów na posłów:

1. ŚWIĄTKOWSKI HENRYK — prawnik, minister;
2. KALINOWSKI JÓZEF — tokarz metalowiec, działacz społeczny;
3. MITURA ANTONI — nauczyciel, działacz społeczny;
4. DECHNIK JÓZEF — rolnik przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa;
5. SITEK STANISŁAW — kierownik PGR, Pelchobyczów;
6. PASIERB HELENA — szlifierz, przodownica pracy z Zamojskich Zakładów Drzewnych;
7. RYBKA PAWEŁ — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Cichoburzu;

kandydatów na zastępców posłów:

1. DARDA WŁADYSŁAW — rolnik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kerychyniu;
2. SKIBA JÓZEF — rolnik, sołtys gromady Kajtanówka;
3. KUSYK MARIA — nauczycielka szkoły podstawowej w Terespolu.

Zbliża się dzień wyborów

Między godz. 16 a 21 w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych

GDAŃSK. W lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych bez przerwy zgłaszali się mężczyźni i kobiety, młodzież pracująca i akademicka, aby sprawdzić, czy nie zostali pominięci w wykazie osób uprawnionych do głosowania.

Do lokalu Komisji Wyborczej nr 174 przy Dolnej Bramie, 23 bm. jedna z pierwszych przybyła 21-letnia **Jolanta Ratajczak.** Pracuje ona jako nakładaczka w Gdańskich Zakładach Graficznych. Mimo swego młodego wieku jest już racjonalizatorem i za sumienne wywiązywanie się ze swych obowiązków otrzymała wyróżnienia i nagrody.

„Nie pamiętam — mówi **Ratajczak** — jak wyglądały wybory przed wojną. Wiem jednak od starszych towarzyszy pracy, że nie ludzie pracy mieli wtedy głos, a kapitaliści, którzy wybierali naturalnie fabrykantów i obszarników. **Szczęśliwa jestem, że głosując po raz pierwszy, głosować będę na prawdziwych przedstawicieli ludzi pracy".**

KATOWICE. Do lokalu Komisji Wyborczej obwodu 66 przychodzi małżeństwo J. i H **Nowak.** Dyżurujący przewodniczący oraz członek Komisji sprawdzają wraz z przybyłymi listy nazwisk. **„Wszystko się zgadza** — mówi J. **Nowak,** pracownik „Centrostalu". — **Niepokoiliśmy się czy będziemy umieszczeni, bo dopiero niedawno jesteśmy mieszkańcami tej dzielnicy. Dostaliśmy tutaj nowe mieszkanie. Oddamy nasze głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego, bo pragniemy, aby w naszym kraju nie zabrakło dla nikogo jasnych, widnych mieszkań".**

POZNAŃ. W lokalu Komisji Wyborczej obwodu nr 106 sprawdza ze swym 18-letnim synem nazwiska robotnik F. **Michalski.** Wszystko jest w porządku. Odchodząc, ojciec opowiada synowi: „Przed wojną mieszkaliśmy w dzielnicy robotniczej Poznania — w Gorczynie. Nazwisko moje jak i kilku moich współtowarzyszy pracy nie zostały wciągnięte na listę wyborców. Ale nikt nie chciał wtedy słuchać naszych reklamacji, nikogo nie obchodziły nasze protesty".

W lokalu Komisji Obwodowej nr 38 na Woli ob. **Szyling** stwierdza w pisowni swojego nazwiska błąd. Natychmiast przewodniczący Komisji spisał z nim protokół i zapewnił go o rychłym sprostowaniu pomyłki.

KRAKÓW. Wśród wszystkich osób, które w dniu 22 bm. odwiedziły lokal obwodowej komisji wyborczej Nr 81 aby sprawdzić czy nazwiska ich znajdują się na liście wyborców, jedynie **Marian Mach,** pracownik MRN, stwierdził brak swego nazwiska. Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej spisał natychmiast odpowiedni protokół na podstawie dokumentów przedstawionych przez Mariana Macha. Przewodniczący zapewnił Macha, że nazwisko jego znajdzie się za 2 lub 3 dni na liście wyborców.

Na trzeci dzień Marian Mach przyszedł ponownie do lokalu komisji i przekonał się, że nazwisko jego wciągnięto już na listę.

„Przekonałem się, że wystawienie list wyborców do publicznego wglądu — powiedział on — **to nie formalność, lecz głęboka troska o to, aby wszyscy uprawnieni do głosowania obywatelki i obywatele, znaleźli się na liście".**

Uliczne wystawy wyborcze w Szczecinie

Dużym zainteresowaniem mieszkańców **Szczecina** cieszą się uliczne wystawy przedwyborcze, urządzone przez większe zakłady produkcyjne na głównych ulicach i w alejach śródmieścia.

Pomysłowo urządzona jest wystawa **Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca,** która pokazuje jak wzniesiono z gruzów ten dziś jeden z najpiękniejszych gmachów fabrycznych w Szczecinie. W gablotkach umieszczono fotografie przodujących pracowników. Imponujące cyfry osiągnięć załogi pokazuje wystawa **Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego,** których produkcja rośnie w coraz szybszym tempie. Np. w dziale odzieży ochronnej produkcja w stosunku do 1947 r. wzrosła o 295 procent.

Wystawa **Zarządu Budownictwa Miejskiego Szczecin** ilustruje wysiłek załogi, która od roku 1946 do końca pierwszego półrocza rb. oddała do użytku mieszkańców 25.538 izb mieszkalnych, z czego 10.424 w nowowybudowanych gmachach.

Młodzież szkolna na Wybrzeżu omawia Program Wyborczy Frontu Narodowego

W wielu szkołach na Wybrzeżu młodzież organizuje zebrania, na których z wielkim zainteresowaniem i ożywieniem czyta i omawia Program Wyborczy Frontu Narodowego oraz dyrektywy na XIX Zjazd WKP(b).

Około 400 uczniów wzięło udział w zebraniu w szkole **TPD nr 3 w Gdańsku.** Uczeń 10-ej klasy, **Wojciechowicz,** powiedział: **„My jeszcze jesteśmy za młodzi — aby brać udział w głosowaniu ale Program Wyborczy Frontu Narodowego nakłada na nas obowiązek lepszego opanowywania wykładanych nam przedmiotów, byśmy szybciej mogli razem ze stoczniowcami i murarzami ze Starego Gdańska stanąć do walki o wykonanie Planu 6-letniego. Dlatego też postanowiłem w nowym roku szkolnym stać się przodującym uczniem".**

Na zebraniu, które odbyło się w **Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów w Gdańsku,** zabrała m in. głos uczennica **Rykłowska:**

„Dopiero po wyzwoleniu otwarte zostały tego rodzaju szkoły jak nasza. Cieszymy się z Programu Wyborczego Frontu Narodowego, bo zapowiada on dalszą odbudowę **Szczecina** i naszego pięknego **Gdańska,** gwarantuje, że jeszcze więcej szkół powstanie w naszym kraju".

I na tym zebraniu również uczniowie podjęli zobowiązania. Klasa I-E postanowiła trzy wolne dni od nauki przepracować przy wykopkach w PGR oraz zorganizować brygady we własnych warsztatach szkolenio wych.

O nowy wyższy styl pracy instancji ZMP

JAK ZARZĄDY POWIATOWE ZMP W MORĄGU I BISKUPCU KIERUJĄ PRACĄ AKTYWU W KAMPANII WYBORCZEJ

Praca instancji ZMP-owskich w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to zadanie odpowiedzialne. Zadaniem tej pracy jest skupić wokół ZMP całą młodzież, włączyć ją do walki o całkowite zwycięstwo Frontu Narodowego, poprowadzić do głosowania na kandydatów Frontu Narodowego w pełnej świadomości naszych zadań w budownictwie socjalizmu, wzmóc aktywność młodzieży w życiu politycznym i gospodarczym kraju.

Zadania te Zarządy ZMP-owskie wykonają, jeśli do pracy włączą jak najszerzej aktywistów organizacji, delegatów na Zlot, jeśli wciągną do wielkiej wyborczej kampanii propagandowej całą młodzież pracującą w pracy, nauce i życiu politycznym swego terenu młodzież.

Zarząd Powiatowy ZMP w Morągu mając doświadczenia zlotowe włącza z każdym dniem coraz więcej aktywu do pracy. Przygotowuje tym samym dobrze młodzież do kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przeszkoleni aktywiści kół otrzymują konkretne zadania. W swoich kołach ZMP, zakładach pracy, wsiach stają się coraz bardziej czynnymi agitatorami Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Zarząd Powiatowy ZMP w Morągu potrafił rozszerzyć liczebnie swój aktyw włączając do niego przede wszystkim delegatów na Zlot. Oni właśnie są najczynniejszymi agitatorami. Wskazać tu trzeba na przykład takich, jak: **Henryk Kawka, Wanda Rogulska z Mazurskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, Brygida Kigler z PGR Rykartowo — członek Komitetu Powiatowego Frontu Narodowego, Zdzisław Radko—elektromonter z POM-u Zalewo i wielu innych.** W tej chwili zapoznają oni młodzież z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, ordynacją wyborczą, prawami jakie gwarantuje młodzieży nowa Konstytucja.

Przykładem inicjatywy aktywistów ZMP z Morąga mogą być zorganizowane ostatnio masowe imprezy propagandowe. Odbył się tam Festyn powiatowy, który był zarazem podsumowaniem osiągnięć Sztafety Młodych Wyborców. Sztafeta ta obiegła wszystkie fabryki, gromady, spółdzielnie. Młodzi chłopcy i dziewczęta podejmowali liczne zobowiązania. Wzrosła pokaźnie wydajność produkcyjna młodzieży. Podczas Festynu, ZP ZMP w Morągu zorganizował sztafetowy wyścig kolarski, który propagował sport i możliwości rozwoju kultury fizycznej młodzieży. Ta masowa impreza spełniła swoje zadanie. Spopularyzowała bowiem wśród młodzieży i starszego społeczeństwa hasła Frontu Narodowego. Młodzież nienależąca do ZMP zapoznała się bliżej z pracą, jaką prowadzi Związek Młodzieży Polskiej. Na Festynie były pokazy sportowe, zdobywanie norm SPO, kiermasz książkowy, jarmark. Młodzież pokazała tam swój dorobek w pracy, walce i nauce dla Polski Ludowej.

Praca w ZP ZMP w Morągu jest planowana i kontrolowana. Toteż daje wyniki.

Wielu aktywistów można spotkać codziennie w ZP ZMP. Krótkie odprawy prowadzone z nimi przez przewodniczącą tow. **Jadwigę Janiclak** pozwalają na ocenę dotychczasowej pracy i wytyczają dalsze zadania.

Osiągnięcia w pracy ZP ZMP w Morągu zawdzięcza systematycznej pomocy KP PZPR.

★

Jakże inaczej wygląda praca z aktywem w **ZP ZMP w Biskupcu.**

Organizacje ZMP z fabryk, PGR-ów i gromad pow. Biskupiec skierowały swych najlepszych aktywistów na przeszkolenie wyborcze prowadzone przez Komitet Powiatowy PZPR i Komitety Frontu Narodowego. **Przeszkolono 20-tu aktywistów. Wielu uczęszcza jeszcze na szkolenie. Jest to potężna armia młodzieżowych agitatorów Frontu Narodowego. Od nich zależą wyniki agitacji wśród młodzieży.**

Tymczasem ZP ZMP w Biskupcu o ludziach tych zapomniał. Nie wie, gdzie i jak pracują, czy dają sobie radę z trudnymi niejednokrotnie pytaniami i zagadnieniami, jakie wyłaniają się w trakcie agitacji.

A przecież np. **Józef Sidor z PGR-Bęsia, Teodora Witkowska z Gminnej Spółdzielni w Biskupcu i wielu innych przeszkolonych aktywistów pragnie więcej się uczyć.** Chcą poznać wytyczne ZG ZMP w sprawie udziału młodzieży w wyborach, gdyż chcą oni lepiej niż dotychczas spełniać obowiązki młodego agitatora.

Mówiąc o szkoleniu trzeba dodać, że tow. **Pitsch** będąc odpowiedzialny za szkolenie zaplanował je nie według możliwości kół ZMP-owskich i ilości młodzieży, która na szkolenie będzie uczęszczać, lecz po prostu za biurka. W wyniku tego wiele kół ZMP nie wie o mającym odbywać się szkoleniu i nie prowadzi go.

Zarząd Powiatowy ZMP w Biskupcu nie jest również zorientowany jak daleko rozwinęła się praca Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego. P. o. przewodniczący tow. **Pawlak**, jak również instruktor agitacji i propagandy tow. **Pitsch**, nie wiedzą kiedy i gdzie odbywały się wybory Gminnych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego.

A w dniu 5.9. br. w **Reszlu, Klewnie, Biszczynku, Frankowie i Jeziornie** wybrano Komitety Frontu Narodowego. W skład ich weszli również młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy od ZP ZMP oczekują poważnej pomocy, wytycznych i wskazówek do dalszej pracy.

Jak z faktów tych wynika towarzysze z ZP ZMP w Biskupcu nie rozumieją jeszcze dokładnie i głęboko wytycznych Zarządu Głównego ZMP, które stwierdzają, że **„kampania wyborcza, w której ZMP zmobilizuje wszystkie swe siły do walki o pełne zwycięstwo Frontu Narodowego winna przyczynić się do umocnienia organizacji i masowego wzrostu szeregów ZMP, do jedności całej młodzieży polskiej w walce o pokój i Plan 6-letni".**

Bałagan i zbiurokratyzowanie w aparacie Zarządu Powiatowego ZMP w Biskupcu — oto źródła, które nie pozwoliły docenić ogromnej i odpowiedzialnej pracy w kampanii wyborczej. Dlatego ZP ZMP w Biskupcu nie jest bojowym kierownikiem młodzieży i nie spełnia wytyczających stąd zadań.

Przykłady, które podajemy nie są odosobnione. **Styl pracy wielu jeszcze Zarządów Powiatowych ZMP podobny jest do stylu pracy ZP ZMP w Biskupcu. Zarządy takie nie mają szerokiego aktywu nieetatowego. Zapominają o sile kolektywnej pracy, o delegatach na Zlot, agitatorach, propagandystach. W toku kampanii wyborczej braki te trzeba szybko i radykalnie nadrobić.**

Trzeba wiedzieć o tym, że samemu nie sposób jest ogarnąć całokształtu pracy. Dlatego trzeba skupić wokół siebie aktyw, delegatów na Zlot agitatorów — młodych i ofiarnych ludzi, których mamy coraz więcej i im dawać konkretne zadania do realizacji. Otoczyć ich opieką. Uczyć i wychowywać, kontrolując wykonanie powierzonych zadań.

Aby kierować, trzeba znać młodzież, przebywać wśród niej, wyjaśniać i przekonywać, pomagać w codziennej pracy, a nie śledzić za biurkiem.

Nie można zapominać, że „czołowym zadaniem ZMP jest przekonywanie całej młodzieży o słuszności naszej drogi rozwojowej, podniesienie aktywności szerokich mas młodzieży w rządzeniu państwem i poczuciu odpowiedzialności za jego losy".

W. STODÓŁKA

Terminowo i należycie wykonać orki przedsiewne i przedzimowe

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie orek siewnych i przedzimowych wzywa chłopów do terminowego i należytego przeprowadzenia prac jesiennych. Szczególnie zwraca się do ZMP-owców, jako awangardy młodzieży, aby mobilizowali całą wieś do wykonywania orek i zasiewów.

Orki przedsiewne

Celem orek przedsiewnych lub, jak mówimy, upraw przedsiewnych jest:

1) dobre przygotowanie górnej warstwy gleby pod zasiew, aby nasiona się przyjęły,

2) zniszczenie reszty chwastów z podorywek pożniwnych,

3) przykrycie i wymieszanie obornika i nawozów sztucznych (mineralnych),

4) dostarczenie glebie dostatecznej ilości wilgoci (wody).

Orka siewna ma za zadanie przygotować glebę pod siew, a więc stworzyć taką rolę, która posiadać będzie małe grudki i nie będzie się pylić. Orkę tę przeprowadzamy na średniej głębokości. Dobrze jest, jeśli orkę zimową poprzedzają podorywki — niszczą one chwasty i pozwalają na zachowanie potrzebnej glebie wilgotności.

Jeśli jednak podorywek z tych czy innych przyczyn nie przeprowadziliśmy, podczas przeprowadzania orki używamy pługa z przedpłużkiem, a to w tym celu, aby uzyskać dobre przykrycie ścierniska, przyoranie nasion chwastów i lepsze rozkruszenie gleby. Po orce należy natychmiast bronować, lub wałować z takim wyliczeniem, aby rola miała czas na odleżenie. W ten sposób spulchniona gleba będzie mogła osiąść równomiernie w całej swej warstwie.

Odleżenie gleby jest szczególnie ważne dla żyta, które nie znosi gleby nieodleżałej. Na glebach cięższych gleba powinna odleżeć się w okresie 3 tygodni, na lżejszych — do dwóch tygodni.

Następnie przystępujemy do bronowania, (zazwyczaj dwukrotnie) przy czym, jeśli gleba osiadła zbyt głęboko, stosujemy kultywator.

Wszystkie uprawy pod zasiewy ozimin należy przeprowadzać w dni ciepłe i suche i wykonywać je bardzo dokładnie.

Tak uprawiona gleba, która powinna odznaczać się m. in. tym, że posiada bryłki średniej wielkości, które zatrzymują zimą śnieg i zmniejszają możliwość przemarzania ozimin — gotowa jest do siewu.

Siew późniejszych ozimin przeprowadzamy od początku września do końca października. Zasiewy ozimin przykrywać należy bronami posiewnymi. Na glebach dobrze uprawionych, gdzie ziarno jest równomiernie przykryte, przez zastosowanie siewników, które wytwarzają nierówności pola, oziminy będą zabezpieczone przed mroźnymi wiatrami w czasie bezśnieżnych zim.

Jeśli susza spowoduje złe i nierównomierne wschody ozimin, musimy stosować wałowanie po siewie. Aby jednak woda nadmiernie nie wyparowała, puszczamy lekkie brony, które wzruszając powierzchnię gleby przerwą nadmierne parowanie.

Pamiętać należy o tym, aby używać do siewu należycie przygotowanego tj. dobrze oczyszczonego, zaprawionego (bejcowanego) ziarna i siać w glebę odleżałą.

Orki przedzimowe

Orka przedzimowa ma na celu stworzenie pulchnej niepylącej się gleby, która zabezpiecza zapas wilgoci (wody) od wyparowania. Orki przedzimowe należy tak zaplanować, aby nieobsiane pola były przed zimą głęboko przeorane i pozostawione w ostrej skibie. Pozostawione w ostrej skibie rolę jest potrzebne z kilku powodów: wstrzymuje parowanie, ułatwia zatrzymanie się śniegu w bruzdach, zapewnia dostęp powietrza do głębszych słojów gleby. Wykonanie orek przedzimowych pozwoli nam na wcześniejsze przeprowadzenie siewów wiosennych i wykorzystanie wilgoci ziemi.

Jeśli pole było zaperzone orkę przedzimową przeprowadzamy do głębokości 20 cm, w 10 do 15 dni po podorywce ścierniska, przy pomocy pługa z przedpłużkiem. W innych wypadkach (jeśli stosowaliśmy podorywkę) można orkę przedzimową opóźnić. Orkę należy przeprowadzać pługiem z przedpłużkiem do pełnej głębokości.

Pod buraki cukrowe, pastewne i nasienne trzeba orać z pogłębianiem, szczególnie na glebach ciężkich. Najgłębiej przykrywamy obornik do 18 cm na glebach żytniokartoflanych i 15 cm na glebach pszennoburaczanych.

Orki przedzimowe wykonywać musimy wzdłuż spadków. Tylko na stokach wzgórz orać można w przeciwnym kierunku. Musimy dbać o to, aby przegony, które odprowadzają nadmiar wody, były prawidłowo wykonane. W ten sposób zabezpieczymy pola przed zbytnim zalewem. Ustalone są następujące terminy orek przedzimowych:

1) pod buraki, wysadki i inne rośliny przemysłowe do 15 października, a w rejonach północnych i wschodnich do 1 listopada,

2) pod ziemniaki i resztę zasiewów wiosennych do 30 listopada.

Walczmy o to i mobilizujmy wszystkich chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR, aby należycie i terminowo przeprowadzać orki i zasiewy jesienne.

inż. HENRYK SZELĄG

O LUDZIACH BEZ SERCA

Masz troskę.

Wiesz, że tak być nie powinno, że dzieje się tobie krzywda — wtedy idziesz do Partii, do Rady Narodowej, organizacji zetempowskiej, piszesz do gazety.

Wiesz jednocześnie, że władza Ludu Pracującego — twoja władza, poradzi, usunie braki — pomoże.

Piszesz do redakcji dlatego, że ufasz, że kochasz swoją ludową ojczyznę, pragniesz jej dobrobytu i chcesz, by tobie było lepiej.

Źle jest, gdy list czytelnika opisujący skargi, piętnujący niedociągnięcia rozpatrywany jest bezdusznie, biurokratycznie, wbrew temu czego uczy i każe wykonywać Partia i Rząd.

Niewłaściwe załatwienie skargi podrywa zaufanie do Władzy Ludowej — sprzyja wrogowi.

Wypadki niewłaściwego załatwiania skarg przez niektóre instytucje świadczą zarazem o niezrozumieniu przez nie swych zadań, swych bardzo ważnych obowiązków, troski i opieki nad człowiekiem pracy.

Jaskrawym przykładem tego niezrozumienia jest **Zarząd Powiatowy ZMP w Łańcucie.**

W końcu marca br. do redakcji naszej przyszedł list **Michała Kozłowskiego z Sarzyna**, koło **Łańcuta** z prośbą o pomoc w uzyskaniu pracy w zawodzie szofera. **Kozłowski** ukończył kurs szoferski w **Rzeszowie** i otrzymał prawo jazdy III kategorii. Jednak nie został zatrudniony.

2 kwietnia list **Kozłowskiego** skierowaliśmy do **Prezydium PRN i Przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Łańcucie**, z prośbą o pomoc **Kozłowskiemu.**

Z wyjaśnień, jakie otrzymaliśmy z **Prezydium PRN i Zarządu Powiatowego ZMP** wynikało, że **Kozłowski** został zatrudniony w **PGR Sieniawa** jako traktorzysta.

Wydawać by się mogło, że sprawa została należycie potraktowana i załatwiona, gdyby nie następny list **Kozłowskiego** wyjaśniający bezpodstawność „wyjaśnień" **Powiatowej Rady Narodowej** i Przewodniczącego **Zarządu Powiatowego ZMP w Łańcucie Romana Sochackiego.**

Nasz czytelnik pisze, że owszem, skierowano go do zespołu PGR w Sieniawie, a ten z kolei do **PGR-u Izobelin** po to, by dowiedzieć się, że traktorzystów w **PGR-ze nie braknie.**

23 lipca redakcja ponownie skierowała pismo do **Zarządu Powiatowego ZMP w Łańcucie** z prośbą o ostateczne załatwienie sprawy **Kozłowskiego.**

List redakcji **Zarząd Powiatowy ZMP w Łańcucie** potraktował inaczej niż poprzedni — po prostu zachował „dyplomatyczne" milczenie i sprawy nie załatwił.

Co stanęło na przeszkodzie?

Bezduszność, brak dobrej woli. — Innych przeszkód być nie mogło.

Świadczy o tym trzeci z kolei list Kozłowskiego, w którym pisze on: **„piszliście, że sprawa moja została skierowana do Zarządu Powiatowego ZMP w Łańcucie, który mi pomoże. Tak się nie stało, Zarząd nie pomógł, a ja od roku staram się o pracę w ulubionym zawodzie szofera i przez biurokrację od roku nie mogę jej uzyskać".**

Zapewne Przewodniczący **Zarządu Powiatowego ZMP w Łańcucie — Sochacki** niejednokrotnie wygłaszał „płomienne" mowy o „więzi z terenem", „przysłuchiwaniu się głosowi mas", „reagowaniu na potrzeby i bolączki młodzieży".

Jak dalece odbiega rzeczywistość od tego co mówi, a czego nie robi Przewodniczący, świadczy list naszego czytelnika i niezałatwiona przez **Zarząd Powiatowy** sprawa.

Nikogo nie przekonają słowa nie poparte czynem, bo przekształcają się one w puste nic nie mówiące frazesy, których poważnie traktować nie sposób.

Za niezałatwieniem prośby czytelnika kryje się przecież obojętny stosunek pracowników **Zarządu Powiatowego w Łańcucie** do młodzieży — do jej potrzeb i bolączek.

Nie może mieć młodzież zaufania do instancji organizacyjnej, która nie chce jej pomagać, więc uczyć i wychowywać.

A Zarząd Powiatowy, który nie zaskarbił sobie zaufania, nie może kierować, nie może wychowywać, nie może uczyć.

Redakcja prosi **Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Rzeszowie** o pomoc kol. **Kozłowskiemu** w uzyskaniu pracy i **surowe ukaranie biurokratów z Zarządu Powiatowego ZMP w Łańcucie, łamiących Uchwałę Sekretariatu Zarządu Głównego ZMP w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń oraz krytycznych uwag w prasie.**

JERZY WOŁKOCHOŃ

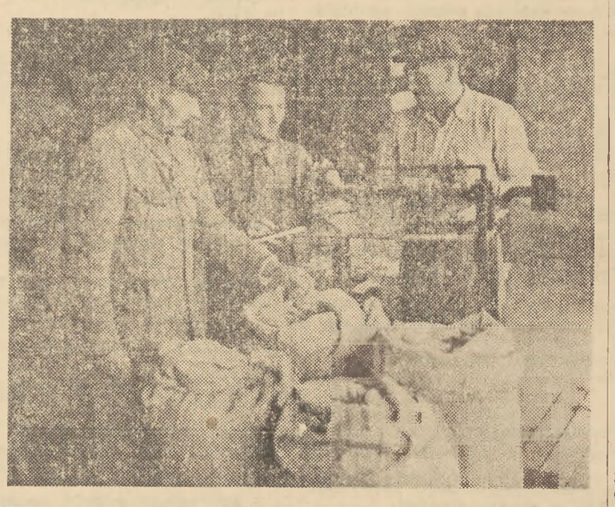

W dalszym ciągu w niesłabnącym tempie odstawiają chłopi do punktów skupu zboże w ramach obowiązkowych dostaw. Na zdjęciu: Chłopi z gromady Bacieczki w woj. Białystok ważą na punkcie skupu przywiezione zboże.

CAF — foto Mottl

LIST OTWARTY

Do M. i S. Węgielków wieś Dziecinów, poczta Sobienie — Jeziory pow. Garwolin

Tak niedawno Was opuściłam, a tyle zaszło nowego. Jak wiecie mam zdawać jeszcze jeden egzamin, a więc staram się do niego dobrze przygotować. A nawet nie tylko dobrze, chcę go zdać na bardzo dobrze.

Skąd płynie moje pragnienie? 6 września przeczytałam Program Wyborczy Frontu Narodowego. Pewnie i wyście go czytali. Czytając te mądre słowa myślałam o naszym życiu — o Was i o sobie.

Z tym Programem wiąże się całe moje życie. Przecież dzięki Władzy Ludowej mogę studiować to o czym marzyłam — polonistykę. Mogę poznawać piękno ojczystej mowy, poznawać postępowe tradycje naszego narodu. **Ta władza nie tylko dała mi prawo do nauki, ale i zapewniła możliwości studiowania poprzez stypendium i mieszkanie w Domu Akademickim.** A przecież w naszej rodzinie nie tylko ja się uczę. Uczą się również Tolek, Staszek i Kazik.

Ja wiem, że gdy skończę studia, czeka na mnie praca.

Będę potrzebna. Widzę wyraźnie swoje miejsce, mówi o nim Program Wyborczy, który przewiduje wytyczne nowego planu 5-letniego. W tym planie zapewnia się młodzieży wiejskiej wykształcenie w zakresie pełnej szkoły 7-mioklasowej.

Ja swoimi umiejętnościami przyczyniać się będę do realizacji tego programu.

Dlatego chcę dzisiaj zdać egzamin na bardzo dobrze.

Ten program jest moim programem, jest jasną drogą mojego życia. Ale on nie jest tylko mój, jest on i W a s z. Przecież Wy też kochacie nasze łąki i sady, tę ziemię, która rodzi chleb, całą naszą piękną Ojczyznę. I chcecie ażebyśmy mogli zdobywać wiedzę, pracować, ażeby nad naszym domem nigdy nie zawisła groźba wojny.

Wam ten program ukazuje obraz nowej, bogatej wsi z elektrycznością i radiem, nawozami sztucznymi i traktorami, wieś o murowanych domach, świetlicach, wieś wysokich plonów i kultury rolnej. Nasza władza otacza średniorolnych chłopów opieką i pomocą, broni przed wyzyskiem kułaka i spekulanta. Ta władza jest naszą władzą i nigdy nie zawodzi.

Ja chcę Wam donieść, że będę głosowała na listę Frontu Narodowego, na listę zjednoczonego narodu, na Polskę.

Takich jak ja i takich jak Wy są setki tysięcy i dlatego piszę do Was w tej sprawie list otwarty przez naszą młodzieżową gazetę, bo myślę, że piszę o sprawach bliskich i ważnych każdemu.

ZDZISŁAW WĘGIELEK

RADIO

JESIENNO - ZIMOWY PROGRAM POLSKIEGO RADIA

Od 6 października wchodzi nowy ramowy program Polskiego Radia na okres jesienno - zimowy, przynosząc kilka zasadniczych zmian w porach nadawania audycji i wprowadzając nowe pozycje.

Program I nadawany będzie odtąd od godz. 5.00 do 9.50, od 10.55 do 13.55 i od 15.55 do 23.30 (z wyjątkiem sobót i niedziel), a program II — od godz. 5.00 do 8.00 i od 14.00 do 24.00.

Pora nadawania audycji dla wsi zostanie przystosowana do godzin pracy na wsi — na godz. 8.10 i 18.45, z pozostawieniem południowej o godz. 12.45.

Audycje z cyklu **„Głos mają kobiety"** pozostają o godz. 11.45 w programie I z wyjątkiem niedziel, a popołudniowe nadawane będą w poniedziałki i środy o godz. 16.45 w programie I i w soboty o godz. 18.00 w programie II.

Układ audycji informacyjnych pozostaje bez zmian, natomiast ulegną zmianie godziny nadawania rozpoczynających się 15 października wykładów **Wszechnicy Radiowej.**

Dział literacki wprowadza montaż słowno - muzyczny pt. „Książki, które na ciebie czekają", nadawany w II i IV środę miesiąca o godz. 19.00 w programie II i o godz. 16.40 w III niedzielę każdego miesiąca.

Teatr Polskiego Radia nadawać będzie swój repertuar we wtorki o godz. 20.45 w programie I oraz w niedzielę o godz. 18.00 w programie II. Nadto w I, II i IV niedzielę nadawane będą o godz. 17.00 trzydziestominutowe słuchowiska.

Zagadki literackie będą nadawane w programie I o godz. 19.30 w I i III niedzielę.

W każdą niedzielę będzie nadawany **felieton Wiecha** o godz. 17.55 w programie II.

Odcinki prozy nadawane będą w programie II codziennie o godz. 15.10 (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), a o godz. 20.00 w poniedziałki, środy i piątki.

Poradnik językowy w opracowaniu prof. Doroszewskiego — w piątki o godz. 19.20 na fali II.

Audycje muzyczne **„Dla każdego coś miłego"** — w każdy czwartek w programie II o godz. 20.00 i powtarzane w niedzielę o godz. 17.30 w programie I.

Koncerty Chopinowskie, jak zwykle, co środę o godz. 21.00 w programie I, w I niedzielę miesiąca o godz. 16.30, a w II, III i IV niedzielę o godz. 20.30 w programie II.

Cykl audycji pt. „Muzyka radziecka" w opracowaniu dr. Zofii Lissa nadawany będzie w każdy czwartek o godz. 21.00 w programie I, a audycje **„Historii muzyki polskiej"** w opracowaniu prof. Z. Jachimeckiego — co drugą niedzielę w programie I o godz. 9.30.

Sprawozdawczość na „sto"

Pracownicy Zarządów Gminnych ZMP powiatu miechowskiego, podają fałszywe dane statystyczne do Zarządu Powiatowego ZMP, a ten z kolei do ZW w Krakowie, nie mając oczywiście zaufania do żadnej cyfry.

Sprawozdawczość „gra". Oczywiście w grę nie wchodzi tu ani uczciwość, ani poczucie odpowiedzialności.

Prosimy Zarząd Wojewódzki ZMP w Krakowie o ukrócenie „fantazji twórczej" pracowników ZP w Miechowie i przykładne ukaranie niesumiennych informatorów.

J. W.

Hallo! Felek? Podam ci dane do sprawozdania! Napisz, że obecność na zebraniu stuprocentowa... Co? — Nie, w stu procentach nie przyszli!...

Najwyższy czas zainteresować się bolączkami mieszkańców z Turzy Małej

Otrzymaliśmy list od naszego korespondenta **Zenona Kowalskiego z Turzy Małej** pow **Płock.** Pisze on w nim m. in.:

Zapytywaliście mnie, jak wyglądały u nas tegoroczne żniwa. Otóż GOM nie przysłał nam ani jednej maszyny. Sprawę tę załatwiono w sposób kumoterski, gdyż przydzielono maszynę nie naszej wsi, zamieszkałej przez prawie samych chłopów mało- i średniorolnych, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, ale gromadzie Kołbukowo - Patrze — wsi prawie w całości kułackiej.

Ponadto maszyna ta nie była w pełni wykorzystana z powodu braku mechanika. Często miała ona awarie i po kilkanaście godzin musiano czekać na jej remont.

Obecnie nasi chłopi przygotowują się do akcji omłotowej. Na zebraniu gromadzkim postanowili oni jak najszybciej dostarczyć zboże państwu. Wykonanie tego zobowiązania zależy od przesłania przez GOM młockarni (chłopi nie posiadają własnych maszyn i kieratów). W GOM-ie w Brudzeniu jest kilka młockarni zdolnych do użytku ale z powodu braku ciągników (ciągniki stoją zepsute) nie są one używane.

Inną bolączką naszej gromady jest źle zaopatrzony sklep spółdzielni ZSCh w Brudzeniu odległym od nas 5 km. W spółdzielni tej w czasie żniw brakło wielu artykułów pierwszej potrzeby, natomiast nie brakowało w niej nigdy napojów alkoholowych. Również do obsługi spółdzielni kupujący mają poważne zastrzeżenia.

Zenon Kowalski w swym liście poruszył ważne i aktualne zagadnienia.

Jeżeli wymienione wypadki kumoterstwa i nie wykorzystywania maszyn w GOM-ie w Brudzeniu wyglądają tak jak opisuje korespondent, świadczą one o złej, szkodliwej i destrukcyjnej pracy kierownictwa tego GOM-u.

O zbadanie i wyjaśnienie tej sprawy redakcja prosi Centralny Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych w Warszawie.

Jednocześnie o zainteresowanie się tą sprawą prosimy Komitet Powiatowy PZPR w Płocku.

O zbadanie poruszonej w liście naszego czytelnika sprawy niedostatecznego zaopatrzenia sklepu spółdzielczego w Brudzeniu zwracamy się do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Płocku, który powinien także niezwłocznie zająć się pracą komitetu członkowskiego przy sklepie spółdzielczym.

78)

IGOR NEWERLY

POWIEŚĆ

Pamiątka z CELULOZY

Tymczasem Szczęsny z Ewą powiadomił podpunkt przy słupie 93 o tym, co zaszło. Powiedziano im, że wszystko w porządku, mogą wracać do miasta: więc poszli tą samą drogą w majowym nastroju, który prysł dopiero na widok Borzęckiej. Zobaczywszy Szczęsnego na ulicy pod rękę z Ewą, stanęła, jak wryta, a potem wykręciła się i prawie, że pobiegła przed siebie.

Szczęsny uczuł niepokój i jakby wyrzut. Dziewczyna oddała mu wielką przysługę. Garnęła się do niego. Szczęsnego też do niej ciągnęło, tylko jej poglądy i zacofanie drażniły. Pod wpływem Olejniczaka postanowił już, że jeszcze raz spróbuje ją uświadomić, w każdym razie uczyni wszystko w tym kierunku, żeby mogła być żoną komunisty; tymczasem pech chciał, że tegoż dnia ujrzała go z inną w zalotach.

Jak przypuszczał, nazajutrz ani dni następnych Borzęcka nie chciała już z nim mówić. A że wypadki chodzą parami, to zaraz po tym zaszły jeszcze dwa, jednakowo przykre i gnębiące.

W jakiś tydzień po dniach majowych przybiegł do kobyłki Walek prosząc, żeby mu Szczęsny pomógł zbierać wśród strugaczy na dyrektora Panderę. Dyrektor znów zapadł na nerki i administracja razem z chadekami zbierała na mszę, zamówioną w kościele ojców reformatów, na intencję jego wyzdrowienia. Całą zbiórkę kierował werkfirer Muss, Walka przełożony.

Że Walek jest dla ruchu stracony, o tym Szczęsny doskonale wiedział; dla Walka znów nie były tajemnicą przekonania Szczęsnego, sądził jednak, że pozyskanie werkfirera i awans to sprawa wspólna, rodzinna, tu pomocy odmówić nie można. Słowem obaj nie wiedzieli o sobie do końca: młodszy brat o starszym, że pracuje w partii, a starszy — że tamten jest zdolny żebrać na modły o zdrowie dyrektora.

Szczęsny akurat trzymał w ręku bloczek, gdyż na Czerwoną Pomoc zbierał już w swojej partii otwarcie.

— Odejdź — powiedział mu tylko — odejdź, żebym cię tu więcej nie widział.

Ale Walek się postawił. Szczęsny więc zaczął go łajać na cały plac, głos miał przecież odpowiedni — i byłby może tego szuję sprał, żeby mu w porę nie umknął.

To się oczywiście rozniosło, że brat bratu naurągał od ostatniej kłanidupki i na dyrektora nie dał.

Czy to wpłynęło na dyrekcję, czy też Korbal, mając tam stosunki, na nim się zemścił — Szczęsny nigdzie tego nie wyjaśnia. Fakt, że przy następnej wypłacie otrzymał wymówienie, a to się rzadko zdarzało, żeby zwolniono samą „siekierę", strugaczy bowiem redukowano zazwyczaj całą partią.

Nastały ciężkie dni. Z domu musiał się wyprowadzić, żeby nie być na łasce u brata, którego przecież nie cierpiał, z całkowitą zresztą wzajemnością. Zamieszkał u Staszka Rychlika i szukał pracy. Żyli wspólnie z jego zduńskich zarobków.

W tym czasie, w początkach czerwca, odwiedziła go Weronka, przynosząc wiadomość, że Mormul czyli szwagier z Rzekucia i Żebro Wojciech koniecznie chcą się z nim zobaczyć. Żebro przybył do Włocławka po żniwiarkę dla hrabiego Dojmuchowskiego — u niego bowiem pracował w charakterze fornala. A szwagier z nim się zabrał, żeby na statek nie wydać, bo jego sknerstwo z majątkiem rosło. Miał teraz ziemi całą wiókę, młyn w budowie i dzierżawę sadów hrabiowskich.

Otóż w tym właśnie sadzie szwagier chciał Szczęsnego ulokować do pilnowania owocu, do wysyłki i do sprzedaży na miejscu. Sam zajmować się tym już nie mógł, zaprzątnięty uruchomieniem młyna na Małusi: Szczęsnego zaś był powien, że nie ukradnie i nikomu krasć nie da. Liczył na to, że jako bezrobotny przyjmie pracę z podzięką. Szczęsny wszakże odmówił, bo czuć tu było Korbalem: **Korbal we młynie udział miał**, jemu też szwagier wszystek owoc odsprzedawał.

Tak oto drogą prostej relacji, wielkimi skrótami, dochodzimy do drugiego przełomu w życiu Szczęsnego i tu, żeby sytuację odtworzyć możliwie najdokładniej, raz jeszcze sięgnąć musimy — cierpliwości — do Pamiętnika:

Ale gdy potem Żebro powiedział mi na osobności, po co właściwie przyjechał do Włocławka, to ja z tym zaraz poszedłem do towarzysza Olejniczaka, a ten orzekł, że to jest robota w sam raz dla mnie. Dał wskazówki i literaturę na pierwsze moje samodzielne zadanie partyjne.

Wtedy, rzecz jasna, spisałem ze szwagrem umowę na pracę w Dojmach od 15 czerwca do 1 października za czwartą część czystego dochodu, nie mniej wszakże niż czterysta złotych plus dziesięć procent od sprzedaży na miejscu i trzy metry owocu na zimę.

Zaraz po moim przybyciu zebrali się u mnie Żebro Wojciech, Siemiątkowski Roch i Luśnia Ignacy, wszystko fornale dojmuchowscy. Mówili otwarcie i szczerze, bo Żebro znał mnie od dziecka.

Otóż położenie ich było takie: pracowali od słońca do słońca dostając za to dwanaście metrów zboża na rok i czterdzieści pięć złotych kwartalnie; mieszkali w jednej izbie, na glinie i musieli jeszcze dawać dla dworu po dwie „posyłki" z rodziny, a jak nie mieli dorosłych dzieci, to trzeba było obcych godzić. „Posyłka" pracowała tak samo od wschodu do zachodu za czterdzieści groszy dniówki i trzy funty zboża.

Najwięcej im chodziło właśnie o te „posyłki". To był duży ciężar, Luśnia na przykład mówił, że im się dzieci przez to marnują, bo ani do szkoły, ani do terminu. Poza tym płace u Dojmuchowskich były najniższe w całym powiecie i warunki mieszkaniowe okropne: izba bez podłóg, często bez szyb, od lat nie remontowana. Dodać jeszcze należy, że z wypłatą uposażenia zalegano po kilka miesięcy, bo hrabia jak to hrabia — gotówkę zawsze przeputał i na służbę nie miał.

Burzyć się zaczęli w kwietniu, ale tak jakoś bezładnie. Poszli całą gromadą do rządcy po zaległe „funtówki". Rządca krzyknął na nich przez okno: „Ja was nie wołałem — marsz stąd!", więc cofnęli się w krzaki i odśpiewawszy „czerwoniaka" rozeszli się po czworakach.

W końcu maja fornale wszystkich trzech folwarków, dojmuchowskich wysłali Żebrę do Włocławka, do związku, ale w związku robotników rolnych okopali się piotrowszczaki i ludzie pana marszałka. Wtedy to rozżalony Żebro zagadnął mnie, jak się robi sztrejk, bo w związku zdrada.

Teraz, w Dojmach, mogłem im spokojnie tłumaczyć o uświadomieniu, które należy podnieść przez rozpowszechnienie literatury, zwłaszcza odezwy do robotników rolnych K.O. KPP okręgu kutnowskiego: następnie trzeba wybrać komitet strajkowy, ułożyć żądania i o nie się bić w odpowiednim czasie, to znaczy przed żniwami.

Tak też zrobiono. Komitet strajkowy wysunął następujące żądania: zniesienie obowiązku „posyłek", podniesienie płac do 55 złotych kwartalnie, uregulowanie wszystkich zaległości, remont mieszkań z ułożeniem podłóg w każdej izbie, praca nie od słońca do słońca, ale dwanaście godzin latem i osiem godzin w zimie z dwugodzinną przerwą obiadową — i inne, ale te nie zostały później uwzględnione.

Postawa fornali była tak bojowa, że zaskoczony przed żniwami hrabia musiał się w końcu na te żądania zgodzić. Wprawdzie nie zdobyto ogródków przydomowych ani urlopów, ani ubezpieczenia, ale fornale tym się nie zrażali wierząc już w swoje siły, że następnym razem i to osiągną.

Serce mi rosło, kiedym na to z sadu patrzył ciesząc się skrycie, że w tej głośnej na cały powiat walce ja byłem cichym wspólnikiem. Powiadam „cichym" dlatego, że nosa z sadu nie wytknąłem i nikt poza tą trójką o mnie nie wiedział, ale wszystkie uchwały najpierw zapadały u mnie na naradach, które najczęściej odbywały się w nocy.

(c. d. n.)

Projekt nowej Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej wyraża dążenie narodu rumuńskiego do zbudowania socjalizmu, do utrwalenia pokoju

Streszczenie przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów i sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. I. Gheorghiu Dej na XIII Sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

W Bukareszcie rozpoczęła się trzynasta sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Referat, poświęcony projektowi nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej, wygłosił sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Ministrów Gheorghiu Dej. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

23 września na rannym posiedzeniu XIII sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego **G. I. Gheorghiu Dej, przewodniczący Rady Ministrów i sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej**, powitany owacyjnie przez zebranych, wygłosił referat o projekcie nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej. **Gheorghiu Dej** oświadczył m. in.:

Towarzysze! Komisja Konstytucyjna, wybrana przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe na marcowej sesji w 1952 roku wykonała swe zadania i opracowała projekt nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W ciągu blisko 2 miesięcy projekt był przedmiotem dyskusji społecznej, która przybrała niebywały w naszym kraju rozmach i przekształciła się w prawdziwe referendum ludowe. W grupach związkowych, w kółkach frontu demokracji ludowej, w punktach agitacyjnych dyskusji nad projektem konstytucji uczestniczyło przeszło 10 milionów obywateli. Wniesiono 18.836 propozycji i poprawek do projektu.

Konstytucja szczęścia i dobrobytu mas pracujących

Szeroki udział mas pracujących w dyskusji nad projektem Konstytucji, ogromna aktywność polityczna i sukcesy na polu pokojowej pracy twórczej, wywołane omawianiem projektu konstytucji przez cały naród, wykazały żywotność ludowo - demokratycznego ustroju państwowego, jego trwałą więź z masami, jego głęboki demokratyzm, a także niezachwiane zdecydowanie narodu rumuńskiego pomyślnego wykonania zadań pierwszej pięciolatki, umocnienia państwa ludowo-demokratycznego, zbudowania socjalistycznego ustroju w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Prawdziwy i rzeczywisty gospodarz kraju — lud rumuński — ujrzał w projekcie konstytucji odzwierciedlenie swego nowego życia, swych zdobyczy historycznych, swych gorących pragnień.

Słusznie nazwał on tę konstytucję budownictwa socjalistycznego — konstytucją szczęścia i dobrobytu dla mas pracujących.

Towarzysze! Po wyzwoleniu Rumunii Armia Radziecka zburzyła mury więzienia, w którym ustrój burżuazyjno-obszarniczy i imperializm obcy trzymały w kajdanach lud rumuński.

Po zrealizowaniu sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem partia nasza obaliła władzę kapitalistów i obszarników, ustanowiła ustrój demokracji ludowej, przystąpiła do budowy socjalizmu.

Zwycięska walka o uprzemysłowienie kraju

Konstytucja 1948 r., uchwalona w pierwszych miesiącach po proklamowaniu Rumuńskiej Republiki Ludowej, odpowiadała ówczesnemu etapowi, na którym rewolucyjny proces przeobrażenia kraju znajdował się jeszcze w zalążku, w stadium początkowym. W ciągu czterech lat, jakie upłynęły od dnia nacjonalizacji, przemysł socjalistyczny prawie że potroił swoją produkcję i wynosi obecnie 96,5 proc. całego przemysłu. **Nasza partia kierowała się nauką stalinowską, która stwierdza, że nie każdy rozwój przemysłu jest industrializacją socjalistyczną. Rzecz główna w industrializacji, jej podstawa — to rozwój ciężkiego przemysłu, przede wszystkim rozwój produkcji środków produkcji, rozwój własnego krajowego przemysłu budowy maszyn. Klasa robotnicza Rumuńskiej Republiki Ludowej** pod przewodem swojej partii marksistowsko-leninowskiej rozwija we wzmożonym tempie przemysł wytwarzający środki produkcji; wartość produkcji tego przemysłu osiągnęła pod koniec 1951 roku 54,4 proc. globalnej wartości produkcji przemysłowej.

Te sukcesy w dziele budownictwa socjalizmu byłyby nie do pomyślenia, gdyby nie ogromna stała pomoc Związku Radzieckiego. Jedna z charakterystycznych cech tej pomocy polega na tym, że zmierza ona do umocnienia i rozwoju gospodarki narodowej przede wszystkim w drodze rozwoju przemysłu socjalistycznego i stworzenia materialnej bazy technicznej dla socjalizmu w naszym kraju.

W rolnictwie rozwija się sektor socjalistyczny, krzepną państwowe gospodarstwa rolne, zwiększa się ilość stacji maszynowo-traktorowych. Utworzono w kraju około 1.500 kolektywnych gospodarstw wiejskich i ponad 1.100 zrzeszeń rolniczych. Wzrósł również handel socjalistyczny i wynosi 76 proc. całego handlu.

Socjalistyczna własność głównych przedsiębiorstw przemysłowych, transportu, banków, lasów, zasobów górniczych itd. stała się niewzruszoną podstawą naszego państwa ludowo-demokratycznego (oklaski).

Dzięki stworzeniu potężnego sektora socjalistycznego w ekonomice, dzięki planowej gospodarce i nawiązaniu ścisłych stosunków z socjalistyczną ekonomiką wielkiego Związku Radzieckiego, z wielkimi Chinami, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną — **ludowo-demokratyczny ustrój Rumunii zlikwidował kryzysy, bezrobocie i anarchię produkcji oraz zapewnia postępujący rozwój ekonomiki.**

Klasa robotnicza dowiodła swej siły

Gheorghiu-Dej scharakteryzował następnie znaczne zmiany, jakie zaszły w klasowej strukturze społeczeństwa rumuńskiego. Podkreślił on m. in., że klasa robotnicza niezbicie dowiodła, iż jest w stanie kierować gospodarką i państwem lepiej niż burżuazja. Poważne zmiany strukturalne zachodzą wśród chłopstwa. Ponad 120 tysięcy rodzin pracujących chłopów przeszło na drogę gospodarki zespołowej.

Wszystkie te zmiany ekonomiczne i polityczne — oświadczył **Gheorghiu Dej**—wzmocniły pozycję klasy robotniczej i sojusz między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, stanowiący podstawę władzy ludowej.

Zgodnie ze wskazaniami Stalina projekt nowej konstytucji jest zbilansowaniem przebytej drogi, zbilansowaniem historycznych zdobyczy mas pracujących Rumunii na drodze budownictwa socjalizmu.

Jest faktem historycznym, że ustrój ludowo - demokratyczny Rumunii ostatecznie się umocnił. Jasne jest więc, że znalazło to odzwierciedlenie w nowej konstytucji. Niezbity jest również fakt istnienia układu socjalistycznego, jego kierowniczej roli w gospodarce narodowej. Ten fakt historyczny znalazł też odzwierciedlenie w nowej konstytucji.

Projekt nowej konstytucji stwierdza istnienie trzech układów społeczno - ekonomicznych w kraju: socjalistycznego, drobnotowarowego i prywatno-kapitalistycznego. Na współczesnym etapie polityka naszego państwa w stosunku do elementów kapitalistycznych jest polityką ich ograniczania i wypierania.

W naszym kraju urzeczywistniona została prawdziwa demokracja — demokracja dla większości. Zlikwidowane zostało bezrobocie, podniósł się materialny i kulturalny poziom życia narodu, ludziom pracy zapewniono prawa i swobody, o które walczyli i przelewali swą krew synowie ludu rumuńskiego.

Towarzysz Stalin podkreślał, że konstytucja radziecka nie poprzestaje na stwierdzeniu formalnych praw obywateli, lecz przenosi punkt ciężkości na zagadnienie gwarancji tych praw. Ta szczególna cecha Konstytucji Stalinowskiej stała się jedną z podstawowych właściwości radzieckiej demokracji socjalistycznej, stanowiącej wielki wzór dla krajów demokracji ludowej. Zagwarantowanie praw i swobód, zabezpieczenie materialnych warunków faktycznego ich urzeczywistnienia jest jedną z podstawowych cech charakterystycznych **naszej nowej konstytucji.**

Projekt konstytucji podnosi na wyższy szczebel demokratyczne rozwiązanie kwestii narodowej w Rumunii, przewidując utworzenie węgierskiego obwodu autonomicznego na terytorium zamieszkałym przez zwartą ludność węgierską. Wzmocni to znacznie rumuńskie państwo ludowo - demokratyczne, doprowadzi do zlikwidowania ostatnich resztek nieufności między narodem rumuńskim a narodowością węgierską, krzewionej dawniej przez rumuńskich i węgierskich obszarników i kapitalistów, wzmocni i zacieśni bojową jedność rumuńskich i węgierskich mas pracujących, jak również mas pracujących innych narodowości w dziele budowy socjalizmu.

Partia nasza służy ludowi

W dalszej części swego referatu **Gheorghiu-Dej** omówił rolę partii w politycznym i państwowym życiu kraju. W ciągu przeszło 30-letniego istnienia — oświadczył on — partia nasza dowiodła czynem, że nie zna interesów wyższych ponad interesy ludu pracującego, że służy ofiarnie wielkiej sprawie uwolnienia mas pracujących od wyzysku i ucisku — sprawie budownictwa socjalistycznego. Polityka partii jest podstawą życiową ustroju ludowo-demokratycznego. Uznanie przez cały lud pracujący kierowniczej roli partii tłumaczy się tym, że masy dawniej wyzyskiwane i uciskane, nie mające wtedy swojej partii, znalazły w postaci partii komunistów swoją ukochaną partię, z którą czują się ściśle związane, która zorganizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o wyzwolenie od ucisku i wyzysku, a która wiedzie je do całkowitego zwycięstwa socjalizmu. Zdemaskowanie i rozgromienie odchylenia prawicowego wykazało siłę partii, jej zdolność do stanowczego likwidowania wszelkiej próby sprowadzenia jej z drogi marksistowsko-leninowskiej, z drogi obrony interesów mas pracujących i walki o szczęście ludu. Uzbroiło to partię w nowe doświadczenie walki klasowej, zacieśniło jedność jej szeregów i zwiększyło jej zdolność do mobilizowania mas pracujących dla zbudowania socjalizmu w mieście i na wsi.

Naród rumuński, który dąży do pokoju i jest zdecydowany pokoju bronić, powitał z zadowoleniem fakt, iż projekt konstytucji stwierdza, że polityka zagraniczna rumuńskiego państwa ludowo-demokratycznego jest polityką obrony pokoju, przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, polityką pokoju i przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Główne zdobycze mas pracujących, zmiany w gospodarczym i politycznym życiu kraju i zmiany struktury klasowej społeczeństwa są w zasadzie zawarte w projekcie nowej konstytucji.

Konstytucję tworzył naród

Towarzysze deputowani! Liczne propozycje zawierające poprawki i uzupełnienia do projektu konstytucji wniesione przez obywateli, wskazują raz jeszcze na twórcze zdolności mas pracujących, na ich głębokie zainteresowanie zagadnieniami państwowymi. Wskazują one na znaczny wkład jaki doświadczenie ludzi pracy wnosi do prawidłowego rządzenia państwem prawdziwie demokratycznym, do dzieła budowy socjalizmu.

Propozycje i poprawki można podzielić na kilka kategorii. Znaczna ilość poprawek dotyczy spraw redakcyjnych. Część tych poprawek jest słuszna i zostanie niewątpliwie uwzględniona przy ostatecznej redakcji tekstu konstytucji.

Druga kategoria propozycji dotyczy zagadnień bieżącego ustawodawstwa, na które nie ma miejsca w ustawie zasadniczej. Poprawki te powinny być przekazane odpowiednim organom i uwzględnione w przyszłej pracy ustawodawczej.

Trzecia wreszcie kategoria propozycji dotyczy bezpośrednio tekstu konstytucji.

Następnie **G. Gheorghiu Dej** dokonał krytycznego przeglądu szeregu istotnych propozycji i poprawek do projektu konstytucji.

Trzeba podkreślić — oświadczył **Gheorghiu Dej — że burżuazyjna prasa** zachodnia i jej ekspozytury w Belgradzie i Ankarze udzieliły specjalnej uwagi konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej. Początkowo propaganda imperialistyczna usiłowała przemilczeć projekt naszej konstytucji, lecz obecnie stało się to niemożliwe. Opinia publiczna jest silniejsza od trustów prasowych. Zainteresowanie wywołane wśród narodów krajów zachodnich naszą nową konstytucją, zmusiło imperialistów do zmobilizowania swych pismaków, ażeby usiłować wprowadzić w błąd ludzi pracy i koła postępowe i ażeby ich zdezorientować.

Następnie mówca podkreślił agresywny charakter amerykańskiej polityki zagranicznej, zmierzającej do likwidacji praw i wolności ludzi pracy w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych i oświadczył:

— Podczas gdy w krajach kapitalistycznych wprowadzany jest barbarzyński reżym faszystowski, projekt nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej jest dobitnym potwierdzeniem niezłomnej wiary narodu rumuńskiego w zwycięstwo pokoju, demokracji i socjalizmu.

Towarzysze! Zaufanie, jakie naród rumuński żywi do polityki partii i rządu, pochodzi stąd, iż przekonał się on, że słowa komunistów odpowiadają w całej pełni czynom. Ktokolwiek przyjrzy się naszemu krajowi może przekonać się, że stał się on wielką budowlą, że naród nasz pochłonięty jest twórczą pracą, że powstają u nas nowe fabryki, elektrownie cieplne i wodne, szosy i koleje, że wznoszone są instytucje kulturalne i naukowe, parki kultury i odpoczynku, wygodne mieszkania dla robotników, przedszkola i żłobki, i kliniki. Setki tysięcy ludzi pracy spędzają urlopy w uzdrowiskach; robotnicy i chłopi, którym umożliwiano dawniej naukę uczą się czytać i pisać oraz walczą i opanowują zdobycze wiedzy.

Jednakże nasz marsz naprzód nie jest sprawą łatwą. Na naszej drodze są jeszcze trudności. Przecież budujemy nowy ustrój społeczny. Ale wykręcanie się od trudności lub ukrywanie ich przed masami pracującymi nie leży w zwyczaju komunistów. Siła marksistowskiej partii rewolucyjnej na tym właśnie polega, że podchodzi ona do trudności odważnie, otwarcie, że uczciwie wskazuje na te trudności masom pracującym i że wzywa je do przezwyciężania trudności. Partia nasza dowiodła, że rozporządza dostateczną siłą, by przezwyciężyć wszelkie trudności i partia dowiedzie tego również w przyszłości, ponieważ opiera się ona na najszerszych masach ludowych.

Konstytucja pokoju

Projekt naszej konstytucji wyraża z całą siłą dążenie narodu rumuńskiego do pokoju, jego dążenie do poświęcenia wszystkich sił pokojowemu budownictwu. W samej swej istocie nowa konstytucja jest konstytucją pokoju.

Jednocześnie naród rumuński jest zdecydowany nie dopuścić do jakiejkolwiek ingerencji imperialistów w jego wewnętrzne sprawy. Naród rumuński jest zdecydowany nie dopuścić do naruszenia swej suwerenności i niezależności narodowej.

Źródłem wielkiej mobilizującej i organizującej siły nowej konstytucji są idee marksizmu-leninizmu, idee wielkiego geniusza pracującej ludzkości towarzysza **Józefa Stalina!**

Po referacie Gheorghiu Dej ranne posiedzenie sesji zostało zamknięte.

Nad dyrektywami XIX Zjazdu WKP(b) obradowały:

VI Zjazd KP(b) Kirgizji

W dniu 22 września we Fruze zakończył obrady VI Zjazd KP(b) Kirgizji. Delegaci Zjazdu omówili i zaakceptowali projekt dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) oraz projekt zmienionego Statutu Partii. Referat sprawozdawczy KC KP(b) Kirgizji wygłosił sekretarz KC **I. Razzakow.** Zjazd dokonał wyboru nowego składu KC KP(b) Kirgizji, komisji rewizyjnej i delegatów na XIX Zjazd WKP(b).

Wśród ogromnego entuzjazmu delegacji Zjazdu uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do **STALINA.**

VIII Zjazd KP(b) Tadżikistanu

W dniu 22 września zakończył obrady ósmy zjazd Komunistycznej Partii Tadżykistanu. Zjazd omówił i zaakceptował jednomyślnie projekt dyrektyw XIX Zjazdu Partii oraz projekt zmienionego Statutu Partii. Zjazd omówił również referat sprawozdawczy KC KP(b) Tadżykistanu.

Zjazd dokonał wyboru nowego składu KC KP(b) Tadżykistanu, komisji rewizyjnej i delegatów na XIX Zjazd WKP(b).

Wśród ogromnego entuzjazmu Zjazd uchwalił tekst listu z pozdrowieniami do **STALINA.**

XVII Zjazd KP(b) Ukrainy

W dniu 24 września br. w Kijowie rozpoczął obrady XVII Zjazd KP(b) Ukrainy. W Zjeździe bierze udział 771 delegatów z głosem decydującym i 116 delegatów z głosem doradczym.

Zjazd rozpoczął obrady od omówienia dokumentów KC WKP(b) na XIX Zjazd Partii.

Leningradzka Obwodowa Konferencja WKP(b)

W Leningradzie, w Pałacu Taurydzkim rozpoczęły się obrady XI Leningradzkiej Obwodowej Konferencji Partyjnej.

Konferencja rozpoczęła obrady od omówienia dokumentów KC WKP(b) na XIX Zjazd Partii.

Całkowite wykonanie przez Finlandię zobowiązań reparacyjnych – dowodem umocnienia przyjaznych stosunków między Finlandią i ZSRR

23 września br. odbyła się w Helsinkach uroczystość z okazji całkowitego wykonania przez Finlandię dostaw reparacyjnych dla Związku Radzieckiego.

23 września nastąpiło również w Helsinkach podpisanie układu w sprawie dalszego rozszerzenia wymiany handlowej między ZSRR, a Finlandią w latach 1952—1955.

Na uroczystości obecni byli: prezydent Republiki Fińskiej **Paasikivi,** przewodniczący sejmu **Fagerholm** i członkowie rządu fińskiego z premierem **Kekkonenem** na czele.

Na uroczystości obecny był w charakterze gościa min. handlu zagranicznego ZSRR **P. Kumykin.**

Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele organizacji gospodarczych i przedsiębiorstw przemysłowych związanych z wykonaniem dostaw.

Uroczystość otworzył kierownik SOTEV (komitetu kierującego przedsiębiorstwami, które pracowały na spłatę odszkodowań wojennych), **admirał Sundman.** W przemówieniu swym stwierdził on m. in., że przedstawiciele radzieccy swym życzliwym i lojalnym ustosunkowaniem się przyczyniali się do pomyślnego wykonania dostaw reparacyjnych.

Przemówienie premiera Finlandii Kekkonena

W czasie uroczystości przemawiał premier Finlandii **Kekkonen,** który oświadczył m. in.:

„Urządzając dzisiejszą uroczystość, **chcieliśmy wyrazić rządowi Związku Radzieckiego naszą wdzięczność za wyjątkowo cenne ulgi przyznane nam w dziedzinie naszych zobowiązań reparacyjnych, a przedstawicielom Związku Radzieckiego, którzy zajmowali się kontrolą i przyjmowaniem dostaw reparacyjnych naszą szczególną wdzięczność za ich współpracę.**

Dzisiejsza uroczystość daje nam możność spojrzenia na przyszłość naszego życia gospodarczego, z punktu widzenia tych perspektyw, jakie otwierają się w związku z zakończeniem dostaw reparacyjnych i zwolnieniem przemysłu pracującego dotychczas dla tych dostaw od zadań jakie przed nim stały i dla których został on w głównej mierze stworzony.

Jeśli dodamy do tego, że kilka dni temu podpisane zostało fińsko - chińskie porozumienie handlowe, to będziemy mogli stwierdzić, że jesteśmy bardzo zadowoleni z tych osiągnięć otwierających przed Finlandią nowe możliwości eksportowe.

Kończąc swe przemówienie premier **Kekkonen** oświadczył m. in.:

— Cały naród fiński jest jednomyślny co do tego, że polityka przyjaźni między Finlandią a Związkiem Radzieckim musi być bezwarunkowo kontynuowana w myśl postanowień traktatu pokojowego, układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oraz w myśl postanowień pięcioletniego układu handlowego. **Zabezpieczając pokój — ten zasadniczy warunek dobrobytu i szczęścia narodów, polityka przyjaźni fińsko-radzieckiej odpowiada najgorętszym pragnieniom naszych narodów.**

Przemówienie min. handlu zagr. ZSRR P. Kumykina

Następnie przemawiał min. handlu zagranicznego ZSRR **P. Kumykin.** Powiedział on m. in.:

W imieniu i na polecenie rządu Związku Radzieckiego niech wolno mi będzie złożyć gratulacje rządowi Finlandii i narodowi fińskiemu z okazji zakończenia dostaw reparacyjnych dla Związku Radzieckiego.

Ze swej strony Związek Radziecki, **aby ułatwić jak najszybszą odbudowę i rozwój gospodarki Finlandii, oraz czyniąc zadość pragnieniom rządu fińskiego, przedłużył w 1945 roku okres dostaw reparacyjnych z sześciu do ośmiu lat, a w roku 1948 zgodził się na zredukowanie o 50 proc. sumy nie spłaconych wówczas jeszcze reparacyj. W wyniku tego Finlandia zwolniona została z obowiązku spłacenia kwoty 73.5 milionów dolarów.**

Szef rządu radzieckiego **Józef Stalin** w związku z podpisaniem układu radziecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej w kwietniu 1948 roku, oświadczył:

„Chciałbym, abyśmy przeszli od długotrwałego okresu wzajemnej nieufności, w czasie którego dwukrotnie wojowaliśmy ze sobą, do nowego okresu w naszych stosunkach — do okresu wzajemnego zaufania. Trzeba, aby zawarty przez nas układ przełamał tę nieufność i stworzył nową bazę stosunków między naszymi narodami i aby stał się wielkim zwrotem w stosunkach między obu krajami w kierunku zaufania i przyjaźni".

Wykonanie przez Finlandię w ustalonym terminie i w ustalonych rozmiarach zobowiązań reparacyjnych przewidzianych w traktacie pokojowym w dziedzinie dostaw towarowych dla Związku Radzieckiego jest, naszym zdaniem, jednym z dowodów umocnienia przyjaznych stosunków między naszymi krajami oraz przesłanką dla dalszego umocnienia tego rodzaju stosunków.

Niech mi będzie wolno wyrazić przekonanie, że sukcesy osiągnięte w dziedzinie rozwoju stosunków gospodarczych stanowić będą podstawę do dalszego umocnienia przyjaźni między naszymi krajami i będą sprzyjać utrwaleniu pokoju.

Naród mongolski widzi swą najlepszą przyszłość w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

— oświadczył premier Mongolskiej Republiki Ludowej wyjeżdżając z Moskwy

23 września wyjechał z Moskwy premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal. Wraz z wicemin. spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Ż. Sambu.

Na lotnisku centralnym żegnali odjeżdżających m. in.: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **A. I. Mikojan,** min. spraw zagranicznych ZSRR **A. J. Wyszyński.**

Odjeżdżających żegnali również członkowie ambasady Mongolskiej Republiki Ludowej w ZSRR i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Premier J. Cedenbal wygłosił na lotnisku przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wyjeżdżając z wielkiej stolicy Związku Radzieckiego—Moskwy, z której nieustannie rozbrzmiewa hasło pokoju, przyjaźni między narodami, wolności i braterskiej współpracy narodów, składam wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi Związku Radzieckiego i genialnemu wodzowi narodów, najlepszemu przyjacielowi narodu mongolskiego towarzyszowi **Józefowi Stalinowi** za niezwykle serdeczne przyjęcie jakiego doznaliśmy w Moskwie, za nieustanną i wielką pomoc Związku Radzieckiego dla narodu mongolskiego, za nieustanną troskę o rozwój Mongolskiej Republiki Ludowej.

Naród mongolski jest bezgranicznie oddany wielkiej i niezłomnej przyjaźni, łączącej narody mongolski i radziecki. Widzi on swe szczęście, swą najlepszą przyszłość w dalszym wszechstronnym umacnianiu tej wielkiej przyjaźni.

Przyjaźń między narodami radzieckim i mongolskim jest niezłomna i wieczna. Niezłomna i wieczna jest braterska przyjaźń, łącząca narody potężnego Związku Radzieckiego, wielki naród chiński i naród Mongolskiej Republiki Ludowej.

Żadna siła nie zdoła zachwiać tej wielkiej przyjaźni naszych narodów, braterskiej, trwałej przyjaźni narodów wszystkich krajów demokracji ludowej z narodami wielkiego Związku Radzieckiego — niezawodnej ostoi pokoju na całym świecie.

PO DWÓCH STRONACH ŁABY

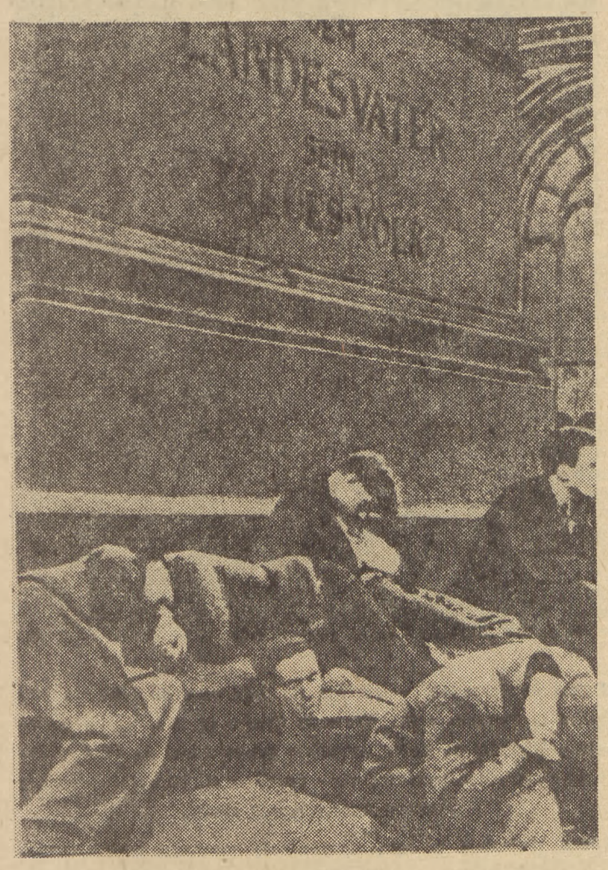

Oto obrazek z życia młodzieży w Niemczech zachodnich. Przedstawia on młodych bezrobotnych, śpiących pod pomnikiem. Nie mają oni pieniędzy nie tylko na chleb, ale także na nędzne mieszkanie. W podobnej sytuacji żyje dziś w Niemczech zachodnich ponad 600 tysięcy młodzieży.

Są to skutki imperialistycznej polityki okupantów i wysługującego się im rządu Adenauera, którzy — realizując swe wojenne plany — pozbawiają setki tysięcy robotników możliwości zarobku.

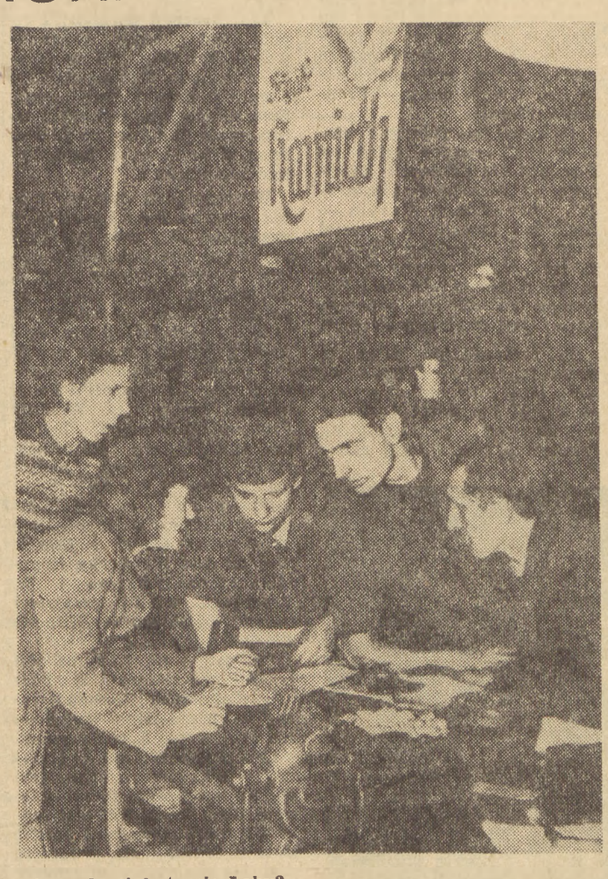

A po drugiej stronie Łaby?

Członkowie młodzieżowej brygady Kamieth z fabryki im. Karola Liebknechta w Berlinie omawiają możliwości dalszego zwiększenia wydajności pracy.

Przed młodzieżą NRD widmo bezrobocia znikło już dawno. Obecnie, po II konferencji Socjalistycznej Partii Jedności, która zapoczątkowała nowy okres, okres budownictwa socjalistycznego w NRD, tysiące robotników mają zapewnione dalsze możliwości podnoszenia kwalifikacji i awansu.

Budownictwo podstaw socjalizmu w NRD, to dalsza poprawa bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących NRD.

Foto CAF

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Sportowcy ATK z Zatopkiem na czele
przybyli do Warszawy

W środę, 24 bm. przybyli do Warszawy lekkoatleci czechosłowaccy, którzy rozegrają w dniach 27, 28.IX spotkanie ATK — CWKS na stadionie WP.

Na Okęciu miłych gości witali sportowcy CWKS-u i innych zrzeszeń. Zatopka przywitały głośne oklaski, brawa, kwiaty. W imieniu sportowców - żołnierzy przywitał gości oficer **Surowicz.** Odpowiedział mu kpt. Titka wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć przyjaźni dwóch braterskich narodów — Polski i Czechosłowacji.

Do mikrofonu podchodzi Zatopek: „Spotkanie w Warszawie jest dla mnie wielką radością. Byłem już wiele razy w stolicy Polski, ale zawsze znajduję ją inną, coraz piękniejszą. Chciałbym, żeby coroczne spotkania ATK—CWKS w lekkoatletyce weszły do tradycji.

Autokary szybko zapełniają się sportowcami. Czołowi zawodnicy CWKS — **Grabowski, Szwargot, Krzyszkowiak, Ogłoblin** szybko nawiązują znajomość z Czechami. Temat jest wspólny: sport.

*

Stanisław Jungwirth jest mistrzem i rekordzistą czechosłowacji na dystansie 1500 m. Z naszymi zawodnikami walczył już w Berlinie, w Wiedniu. Pokonał tam dwukrotnie Potrzebowskiego na 1500 m, a przegrał z nim dwa razy na 800 m. Razem z nim startuje też i Koubek, którego Jungwirth uważa za bardzo poważnego przeciwnika. Uzyskał on na 1500 m — 3:51,8 sek.

*

Mistrz Europy Skobla jest potężnie zbudowany. Zaczął startować już w roku 1948, ale początkowo nie odnosił sukcesów. Nie zniechęciło to go. Wzorując się na Zatopku trenował zapamiętale. Efekt tej pracy — to nowy rekord Czechosłowacji i Europy — 17.09 cm w pchnięciu kulą. Rekord Czechosłowacji poprawiał on 5-krotnie w tym roku. „Chciałbym móc spotkać się z Łomowskim — mówi Skobla— którego widziałem w Helsinkach, a któremu równie jak mnie nie powiodło się. W Warszawie jestem pierwszy raz i bardzo ciekawy jestem jak wygląda Wasza trasa W—Z. MDM, o której wiele słyszałem.

*

Doskonały płotkarz na 110 m i 440 m ppł **Tosnar** nie chce wiele mówić o sobie. „Startuję od 1946 r. W swej karierze sportowej odniosłem wiele sukcesów, ale doznałem i wiele porażek. Najbardziej jednak pamiętnym spotkaniem dla mnie był Festiwal Młodzieży w Berlinie. Wówczas to startowałem z płotkarzami ZSRR. Wiele od nich skorzystałem — toteż mimo że na mecie byłem trzeci, ustanowiłem nowy rekord CSR na dystansie 110 m ppł w czasie 14.6 sek. Pierwszym był Bułanczyk 14,4 sek a drugi Łuniew 14,5 sek.

Bardzo się cieszę, że spotkam się na bieżni ze sportowcami polskimi. Najwięcej cieszy mnie fakt, że mogę ujrzeć bohaterską stolicę Polski — Warszawę".

T. D.

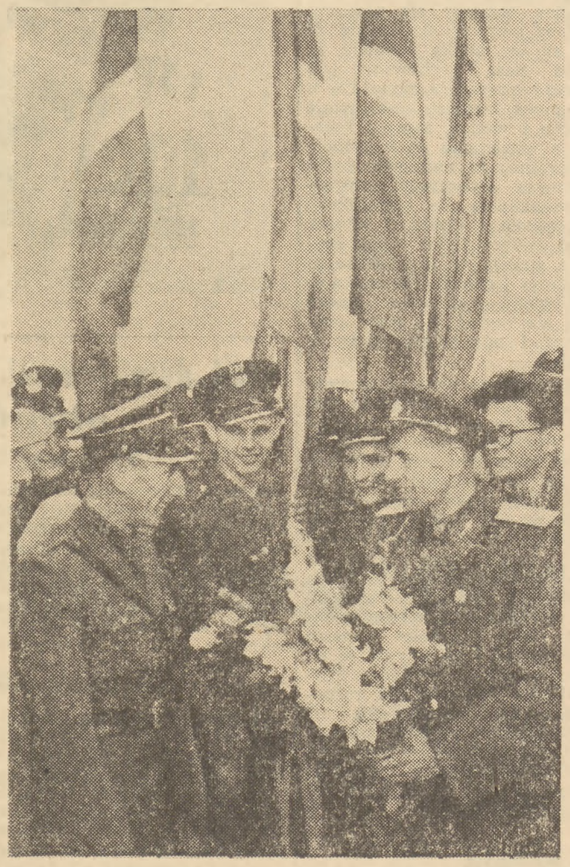

W środę 24 września przybyła do Warszawy ekipa lekkoatletów ATK, która w dniach 27 i 28 września rozegra spotkanie między zespołami armii czechosłowackiej i polskiej tj. ATK i CWKS.

Na zdjęciu: Najlepszy długodystansowiec świata, trzykrotny mistrz olimpijski Emil ZATOPEK (z kwiatami) w rozmowie z witającymi go przedstawicielami CWKS.

CAF — fot. St. Wdowiński

Nad pełnym włączeniem się inteligencji technicznej
do Frontu Narodowego i realizacją wytycznych VII Plenum KC PZPR
radzić będzie II Ogólnopolski Kongres Inżynierów i Techników

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się drugi Ogólnopolski Kongres Inżynierów i Techników. Ponad 2,5 tysiąca inżynierów, techników i przodujących racjonalizatorów przybędzie do Warszawy na dwudniowe obrady. Prezes NOT, inż. B. Rumiński, mówi o Kongresie m. in.:

Drugi Kongres Inżynierów i Techników odbywa się w szczególnie doniosłym okresie. Doniosłość tego okresu charakteryzują trzy wydarzenia: VII Plenum KC PZPR, uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Program Wyborczy Frontu Narodowego. W konsekwencji tych wydarzeń nastąpi dalsze zwiększenie roli i odpowiedzialności inteligencji technicznej w okresie budowania podstaw socjalizmu, a jej pozycja w życiu społecznym i politycznym narodu stanie się jedną z kluczowych.

Widomym wskaźnikiem tej rosnącej roli i odpowiedzialności inteligencji technicznej jest nowy plan 5-letni, zapowiedziany w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Ta nowa wielka wizja powinna zaktywizować inteligencję techniczną do pracy społecznej i politycznej w nadchodzącym okresie, do jeszcze większej solidarności inżynierów i techników z klasą robotniczą i masami pracującymi, do pełnego włączenia się do Frontu Narodowego. W tym duchu zbiera się II Kongres Inżynierów i Techników.

Wzmacniać pozycję, rolę i odpowiedzialność inteligencji technicznej w życiu społecznym i politycznym kraju — organizować i aktywizować inżynierów i techników w ramach Frontu Narodowego — taki winien być główny cel Kongresu.

VII Plenum ostro naświetliło dotychczasowe braki i trudności. Wytyczne i środki przeciwdziałania, na które wskazało VII Plenum, poważnie pomogły załogom do wyrównania braków. Ale to nie znaczy, że wszystkie trudności zostały przełamane.

Wchodzimy w okres drugiej połowy Planu 6-letniego, w której — wobec rosnących zadań — wystąpią nowe trudności. Dokoła tych trudności musimy mobilizować do maksimum inwencję i twórczy wysiłek całej inteligencji technicznej:

a) Jak wykorzystać istniejące zdolności produkcyjne i rozbudować najszybciej i najtaniej nowy potencjał.

b) Jak wykorzystać istniejące i znaleźć nowe surowce w oparciu o krajową bazę.

c) Jak rozstawić istniejące kadry inżynieryjno - techniczne i jak podnosić kwalifikacje fachowe ogółu pracowników.

II Kongres Techników winien stać się momentem zwrotnym w szerokiej mobilizacji inwencji twórczej inżynierów i techników i dalszej zwycięskiej realizacji trudnych i ambitnych zadań Planu 6-letniego — oto drugie podstawowe zadanie Kongresu.

Przybliżyć stowarzyszenia techniczne do fabryki, do produkcji, powiązać ich program z walką i pracą klasy robotniczej i całego narodu — oto trzeci główny cel zwołania Drugiego Kongresu Techników Polskich.

W oparciu o przykład i pomoc naszych najlepszych przyjaciół i kolegów — inżynierów i techników radzieckich winniśmy w pełni mobilizować inteligencję techniczną w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Nie dopuścimy do nowej wojny
Apel Komitetu Wykonawczego FIR

Sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, b. Więźniów i Ofiar Faszyzmu (FIR), która odbyła się w dniach 17 — 20 bm. w Wiedniu uchwaliła apel do uczestników ruchu oporu wszystkich krajów.

Doświadczenie Korei wykazuje, że nowa wojna, w której stosowanoby napalm, zarazki dżumy, cholery i tyfusu oraz broń atomową, przyniosłaby setki milionów ofiar ludzkich i straszliwe zniszczenie. **Bojownicy ruchu oporu, którzy wyszli z obozów śmierci, postanowili zjednoczyć się i rozwinąć działalność, aby nie dopuścić do tej nowej zbrodni.**

Aby zmienić bieg wypadków i zapewnić pokój — podkreśla apel — **konieczny jest udział wszystkich w walce o pokój.**

Komitet Wykonawczy Federacji wzywa uczestników ruchu oporu wszystkich krajów, aby rozwinęli działalność w celu zapewnienia sukcesu Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

Apelujemy do narodów świata
o uratowanie życia wielkiego patrioty greckiego Gawryilidisa
— oświadczenie KC EDA

Jak już donosiliśmy, wielki patriota grecki, bojownik o pokój i niezawisłość ojczyzny, sekretarz generalny Zjednoczonej Lewicowej Partii Demokratycznej (EDA), Kostas Gawryilidis, przebywający na rozkaz rządu monarcho-faszystowskiego w obozie koncentracyjnym na wyspie Agios — Eustratios, uległ atakowi paraliżu i jest bez przytomności.

Jak donosi radio Wolnej Grecji, współwięźniowie **Gawryilidisa,** przebywający wraz z nim w obozie koncentracyjnym, przesłali apel do narodu greckiego i wszystkich narodów świata, w którym wołają o ratunek dla tego niezłomnego bojownika o pokój, demokrację i niezawisłość ojczyzny. Wołamy do was — głosi apel — abyście podjęli walkę w obronie życia **Kostasa Gawryilidisa,** o przywrócenie znośnych warunków w więzieniu, o natychmiastowe zwolnienie wszystkich chorych patriotów. Apel towarzyszy **Gawryilidisa** rzuca w twarz rządowi ateńskiemu ciężkie oskarżenie, iż z premedytacją odmawia zwolnienia **Gawryilidisa** z obozu i przeniesienia go do szpitala, pragnąc jego śmierci.

Również KC EDA opublikował oświadczenie, w którym przed narodem greckim i narodami całego świata oskarża rząd **Plastirasa i Venizelosa** o zamach na życie sekretarza generalnego partii. Oświadczenie podkreśla, że **Gawryilidis** od dawna już cierpiał na wadę serca, mimo to, wbrew ustawom i prawom ludzkim, rząd ateński trzymał **Gawryilidisa** w więzieniu, a gdy został on dotknięty paraliżem lewej strony ciała i stracił przytomność — władze w dalszym ciągu odmawiają przetransportowania chorego do szpitala. **O tę okrutną zbrodnię, konsekwentnie realizowaną — głosi oświadczenie — oskarżamy rząd Plastirasa i domagamy się natychmiastowego zwolnienia Gawryilidisa, przeniesienia go z wyspy i zapewnienia mu całkowitej opieki lekarskiej. Apelujemy do narodów świata, by interweniowały u rządu ateńskiego i spowodowały zwolnienie Gawryilidisa z więzienia dla uratowania jego życia.**

Radio Wolnej Grecji podaje również, że wszystkie organizacje demokratyczne Grecji wysłały do ONZ, rządów krajów demokratycznych, Światowej Rady Pokoju i do wielu innych organizacji międzynarodowych apele, by ratowano życie wielkiego patrioty greckiego, **Kostasa Gawryilidisa.**

Obrady Międzynarodowej Konferencji
przeciwko planowi Schumana

Jak już donosiliśmy, w Berlinie rozpoczęły się obrady Międzynarodowej Konferencji przeciwko planowi Schumana pod hasłem: „Jedność działania górników i metalowców Europy przeszkodzi realizacji planu Schumana".

W konferencji biorą udział przedstawiciele robotników przemysłu metalurgicznego i budowy maszyn krajów należących do planu Schumana, jak również delegaci brytyjskich i austriackich związków zawodowych.

Obrady Konferencji zagaił przedstawiciel związku zawodowego metalowców NRD, **Herbert Denig** przekazując delegatom pozdrowienia od metalowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Następnie przewodniczący związku zawodowego metalowców NRD i członek komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Metalurgicznego i Budowy Maszyn, **Emil Otto** wygłosił referat, w którym zdemaskował imperialistyczny charakter i cele planu Schumana, będącego narzędziem przygotowań do nowej wojny. Otto szeroko omówił w swym referacie zadania metalowców Europy Zachodniej w walce przeciwko realizacji tego planu.

Coraz większe sukcesy odnoszą partyzanci vietnamscy w walce z kolonizatorami francuskimi

Na obszarze Vietnamu okupowanym przez kolonizatorów francuskich wzmaga się ruch partyzancki.

W prowincji **Quan Nan** w Vietnamie Południowym jednostki partyzanckie zaatakowały i zniszczyły trzy nieprzyjacielskie stanowiska obronne. W ciągu dwóch i pół miesięcy nieprzyjaciel stracił w rejonie **Quan Nan** w zabitych, rannych i wziętych do niewoli przeszło 900 żołnierzy i oficerów.

Wielu żołnierzy marionetkowych wojsk Bao-Dai'a porzuca swe jednostki i z bronią w ręku przechodzi na stronę vietnamskich wojsk ludowych.

W zachodniej części Vietnamu Południowego w ciągu miesiąca francuski korpus ekspedycyjny stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli przeszło 1.900 żołnierzy i oficerów.

Amerykanie nadal stosują broń chemiczną w Korei

Agresorzy amerykańscy w dalszym ciągu stosują broń chemiczną na froncie koreańskim, mimo że stosowanie tej broni zostało potępione przez narody całego świata.

Dane statystyczne za lipiec i sierpień br. wskazują, że wojska nieprzyjacielskie **dziesięciokrotnie ostrzeliwały pozycje koreańskiej armii ludowej i oddziały ochotników chińskich pociskami napełnionymi substancjami trującymi.**

Większa część tych pocisków napełniona była gazami duszącymi.

Włochy w jarzmie dolara
„Dzieci na sprzedaż"

„Dzieci na sprzedaż" — rozlega się dwa razy do roku na jarmarku w Benevento we Włoszech. Nędzarze włoscy, nie posiadający środków do życia, sprzedają swoje dzieci na okres 1 roku za cenę równowartości 45.— do 60.— zł. Czasami kupujący dorzuca jeszcze worek zboża.

Kupcy zaglądają w zęby, sprawdzają muskuły wystawionych na sprzedaż dzieci... zupełnie jak na starożytnym targu niewolników. Ten nieludzki handel odbywa się za zgodą rządu włoskiego, tuż pod bokiem Watykanu.

Warto dodać, że Włochy korzystają z „dobrodziejstw" pomocy USA(!)

Na zdjęciu — matka czeka na kupca, któremu mogłaby sprzedać syna...

Z Kongresu Ziem Odzyskanych

Będę głosował na Program Frontu Narodowego
— gwarancję wykonania naszych planów

„Polska na zawsze zjednoczona" — głosił wielki napis na Hali Ludowej, na wielu transparentach we Wrocławiu pamiętnego dnia Kongresu Ziem Odzyskanych. Jednym rytmem biły serca delegatów przybyłych na Kongres — prządki Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego — ob. **Pisarek i Michała Rysińskiego,** reemigranta z Francji, **przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Milinie** w woj. wrocławskim; awansowanego z rębacza dyrektora kopalni „Zabrze-Zachód" — **Bugdola i Witolda Starkiewicza,** prof. Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie; studentki chemii na Politechnice Śląskiej w Gliwicach kol. **Haliny Skoldrowej** i podoficera **Romana Kwaśnego,** przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego i ponad 3000 innych delegatów z całego kraju. Wszystkich delegatów na Kongres, podobnie jak wszystkich uczciwych Polaków łączy głęboka miłość do Ojczyzny, jednoczy wspólna praca nad jej rozwojem i umocnieniem.

W naszej pracy i walce najbliższym naszym bratem i sojusznikiem są narody Związku Radzieckiego, które śmiercią wielu swoich synów okupiły zwycięstwo nad bestią faszystowską, pomogły wrócić nam na prastare ziemie piastowskie.

Dzisiaj *„braterska przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim znalazła swój wyraz w czasie budowy elektrowni dychowskiej, we współpracy polskich budowniczych z radzieckimi specjalistami"* — mówił w dyskusji b. technik, a obecnie dyrektor tej największej i najnowocześniejszej elektrowni w Polsce — **Ryszard Rogaliński.**

Pomoc, przykład, przyjaźń Związku Radzieckiego to gwarancja naszych zwycięstw we wszystkich dziedzinach życia, gwarancja, że Ziemie Odzyskane już na zawsze pozostaną polskie. Nad Prezydium widnieje fragment z wywiadu udzielonego przez Generalissimusa **STALINA,** korespondentowi „United Press": Pytanie: **„Czy Związek Radziecki uważa granicę Polski na Odrze i Nysie za ostateczną?"** Odpowiedź: **„TAK JEST".**

Burzliwymi oklaskami witali zebrani delegację Pafawagu przybyłą na Kongres. W imieniu załogi tego przodującego zakładu zabrał głos wielokrotny przodownik pracy — **Franciszek Mocala:**

„Pafawag jest jednym z wielu symboli tego, co zostało na Ziemiach Odzyskanych dokonane od Manifestu Lipcowego". Ze zgliszcz i ruin — stwierdził Mocala — powstał wspaniały, tętniący życiem zakład. *„Miarą naszego rozwoju, niech będzie fakt, że z Pafawagu co siódmy robotnik dzisiaj jest racjonalizatorem".*

Na przodującego aktywistę w swojej wsi — Wierzbniku pow. Grodków, woj. opolskie — wyrósł kol. **Józef Jakubów** w kampanii przedzlotowej. Przodował w realizacji zobowiązań zlotowych i młodzież wybrała go delegatem na Zlot.

Podobnie jak tysiące innych przyjechał na Ziemie Odzyskane z za Buga. Józef cieszy się, że jest na Kongresie delegatem swojej wsi. Uważnie słuchał referatu tow. Jędrychowskiego. *„Będę głosował na towarzysza BIERUTA* — mówi. *Będę głosował na Program Frontu Narodowego — gwarancję wykonania naszych śmiałych planów. Przed nami, chłopami stoją poważne zadania zwiększenia plonów, terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa. Chcę by Ojczyzna była jeszcze silniejsza. Pomagam ojcu gospodarować na 6 ha. My już roczny plan dostaw zbożowych wykonaliśmy w stu procentach".*

Jan Mroczeń pochodzi z Opola, jest obecnie wiceprzewodniczący Woj. RN w Opolu, członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Sam długie lata walczył o utrzymanie polskości na Śląsku przeciw junkrom i kapitalistom niemieckim.

Występując w dyskusji mówił o walce ludu śląskiego, a następnie: *„My Opolanie znamy niejakiego Lukaschka, byłego Oberpraesidenta Opola, niszczyciela wszystkiego co polskie. Dziś jest on ministrem w Bonn i chciałoby mu się i jemu podobnym znowu gnębić lud polski. Tym panom odpowiadamy — lud opolski nadal będzie kroczył w Wielkim Froncie Narodowym, będzie budował Polskę szczęśliwą, jasną i słoneczną, będzie walczył o wykonanie Planu 6-letniego, o to co jest ludowi potrzebne, o umocnienie granicy na Odrze i Nysie".* **Z nami jest Niemiecka Republika Demokratyczna i jej Prezydent, wielki przyjaciel narodu polskiego — Wilhelm Pieck.**

Delegatem na Kongres jest także podchorąży słuchacz szkoły oficerskiej **Roman Kwaśny** — przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego.

„Po powrocie —mówił Kwaśny — *wszystko co usłyszałem i zobaczyłem powtórzę kolegom. Sam będę dokładał starań, by egzaminy zdać bardzo dobrze, jak najlepiej przygotować się do służby oficerskiej i strzec z honorem naszych granic. Powtórzę za Marszałkiem ROKOSSOWSKIM słowa, których gwarancją jesteśmy my, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego:*

„Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej".

Z. M.

W dniu 21 września 1952 r. odbył się we Wrocławiu po Kongresie Ziem Odzyskanych wielki wiec z udziałem 40.000 osób. Na zdjęciu: młodzież wrocławska w manifestacyjnym pochodzie udała się na wielki wiec do Hali Ludowej.

CAF — fot. Mottl

Skład drużyn ATK i CWKS
na mecz lekkoatletyczny

100 i 200 m — Pospisil, Broz, Janecek (ATK), Kucharski, Antonowicz, Schmid, Mach (CWKS).

400 m — Fillo, Podebrad, David (ATK) i Mach, Maćkowiak, Ciejko (CWKS).

800 m — Strzinek, Zvolensky, Liska (ATK) i Kiełczewski, Kubaczko, Widet (CWKS).

1.500 m — Jungwirth, Koubek, Cikel (ATK) i Kiełczewski, Kwiatkowski, Szwargot (CWKS).

10.000 m — Zatopek, Tomis, Kolar (ATK) i Krzyszkowiak, Olesiński, Kotarski (CWKS).

10.000 m — Zatopek, Tomis, Kolar (ATK) i Szwargot, Jodłowiec, Farfaszewski (CWKS).

110 ppł. — Mrazek, Tosnar, Ernst (ATK), Bugała, Kardaś, Ogłoblin (CWKS).

400 m ppł. — Tesnar, Mrazek, Pojezny (ATK) i Plewa, Minkowski, Ogłoblin (CWKS).

3.000 m z przeszkodami — Roudny, Hec, Takac (ATK) i Krzyszkowiak, Chromik, Chomiczewski (CWKS).

Skok w dal — Fikejz, Stepanek, Lang (ATK) i Grabowski, Adamczyk, Iwański (CWKS).

Skok wzwyż — Zila, Linhart, Sestak (ATK) i Janiszewski, Rut, Szwec (CWKS).

Trójskok — Kuhan, Smolik, Fikejz (ATK) i Drozd, Iwański, Walasek (CWKS).

Skok o tyczce — Taus, Prihoda, Stepanek (ATK) i Adamczyk, Janiszewski, Rut, Szwec (CWKS).

Kula — Skobla, Skorkowsky, Polak (ATK) i Pogorzelski, Aukusztulewicz, Harmata (CWKS).

Dysk — Vrabel, Valent, Merta (ATK) i Zochowski, Grossy, Adamczyk (CWKS).

Oszczep — Uhlar, Jilek, Pechman (ATK) i Nowak, Binko, Jarosz (CWKS).

Młot — Malik, Skobla, Knerek (ATK) i Harmata, Rut, Bednarek (CWKS).

4 x 100 m — Broz, David, Janecek, Pospisil (ATK) i Grabowski, Schmid, Antonowicz, Kucharski (CWKS).

4 x 400 m — Janecek, David, Podebrad, Fillo (ATK) i Maćkowiak, Ciejko, Plewa, Mach (CWKS).

Zwycięstwem nad CSR w Usti
zakończyliśmy letni sezon

W dniu 24 bm. powróciła do Warszawy z Usti zwycięska ekipa pływaków. Po raz pierwszy po wojnie reprezentacja Polski w pływaniu pokonała zawodników Czechosłowacji 102:98. Poprzednie spotkania międzynarodowe, które rozegrane były pomiędzy obydwoma reprezentacjami w styczniu 1949 roku zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków, którzy zajęli wszystkie pierwsze i drugie miejsca za wyjątkiem 400 m st. dowol. kobiet (zwyciężyła Bemówna).

Dziś sytuacja uległa zmianie. Nie tylko nawiązaliśmy z pływakami CSR równorzędną walkę, ale mimo zdyskwalifikowania Dzikówny i braku na starcie Mrozówny — zwyciężyliśmy zdecydowanie.

Czescy pływacy i działacze — byli pełni uznania dla polskich trenerów, którzy w krótkim czasie podnieśli poziom pływactwa. A przecież i w Czechosłowacji trenerzy i działacze nie próżnowali, przez trzy ostatnie lata.

Zawodnicy są zmęczeni, ale i zadowoleni. Przywieźli ze sobą zwycięstwo — rewanż za poprzednią porażkę. Puchar i rekord Polski, ustanowiony przez Renatę Gryszczykównę na dystansie 100 m st. motylkowym, w czasie CSR w czasie 2.45,4 zwyciężając o 0,5 Petrusewicza.

1:27,3. Gryszczykówna wynik ten ustanowiła po zaciętej walce z Dobranowską, która po długiej przerwie wystąpiła z powodzeniem w barwach Polski.

Gryszczykówna spisała się najlepiej. Obok niej wyróżnić trzeba Mroczkowskiego, który ustanowił rekord życiowy, pokonał najszybszego pływaka polskiego Tolkaczewskiego, oraz zwyciężył Czechosłowaków.

Gremlowski nie musiał się wiele wysilać, by zwyciężyć na 400 i 1.500 m st. dowolnym. Wydaje się nam jednak, że jako drugi zawodnik obok Gremlowskiego na tych dystansach powinien płynąć Jera. Tolkaczewski przepłynął 400 m w bardzo słabym czasie, a zmęczony tą konkurencją w sztafecie 4 x 200 m st. dow. uzyskał bardzo słaby wynik 2.27. Słabą formą na tym dystansie wykazała się również i Werakso.

Wśród zawodników CSR wyróżniają się obok crawlistki Maagwej — finalista olimpijski — Komadel i Skovajsa, który na 200 m st. klas. A ustanowił nowy rekord

Ale zawody odbywały się nie tylko w konkurencjach pływackich: bardzo ciekawie wypadły skoki do wody, gorzej było z piłką wodną.

Nasza najlepsza zawodniczka w skokach do wody Chrzaszczówna prowadziła przed zawodniczką CSR przez 8 skoków. Nie wytrzymała jednak nerwowo i pozostałe 2 skoki „nie wyszły". Rękas — reprezentant w skokach — właściwie nie miał nic do powiedzenia.

Najgorzej spisali się piłkarze wodni, którzy dwukrotnie musieli uznać wyższość waterpolistów CSR — doskonałej drużyny z Bratysławy, która grała w takim samym składzie 3 lata temu.

Spotkanie międzynarodowe w Usti zamknęło letni sezon pływacki. Pływacy zaczną trenować już na krytych pływalniach. — Rozpoczynamy sezon zimowy.

(B)

Wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski

W niedzielę 28 bm. odbędzie się w Gdańsku szosowy wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 100 km, a w klasie III na 50 km.

Do wyścigu zrzeszenia mogą zgłaszać dowolną ilość 4-osobowych zespołów bez względu na klasę.

Drużynowe mistrzostwa Polski wzbudziły w poszczególnych zrzeszeniach duże zainteresowanie, czego dowód dała Gwardia, zgłaszając do wyścigu 7 drużyn.

Drużynowym mistrzem Polski zostanie zespół, którego trzeci zawodnik uzyska na mecie najlepszy czas.

Sukces motocyklistów czechosłowackich

W Austrii zakończyła się międzynarodowa sześciodniówka motocyklowa, w której startowało ponad 200 zawodników z 12 państw.

Wśród 6 zespołów państwowych, walczących o Wielką Nagrodę, zdecydowane zwycięstwo odniosła CSR — przed Austria, Anglia, Szwecją, Niemcami zachod. i Włochami.

Czechosłowacy wygrali również konkurencję zespołową o „Srebrną Wazę", w której startowało 12 drużyn. Zespół Czechosłowacji B uzyskał 12 pkt. karnych, wyprzedzając drużynę Niemiec zachod. — 60 pkt. karnych i Holandię B — 62 pkt. karne. Czwarte miejsce zajął zespół CSR A.

W konkurencji fabrycznej pierwsze miejsce zajął zespół CSR I (Jawa 250 ccm) — 9 pkt. karnych przed CSR II (CZ 125 ccm) — 12 pkt. karnych i Niemcami zachod. (BMW) — 60 pkt. karnych.

Motocykliści polscy wyjechali do CSR

23 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Brna ekipa motocyklistów polskich na wyścig o „Wielką Nagrodę Czechosłowacji", który odbędzie się w niedzielę 28 bm.

Zawodników naszych czeka tam bardzo trudne zadanie. Będą musieli nie tylko stoczyć zaciętą walkę z doskonałymi motocyklistami czechosłowackimi, ale i pokonać bardzo trudną trasę, która obfituje w 21 zakrętów w lewo i 31 zakrętów w prawo, przy różnicy wzniesień około 170 m.

Wyścig odbędzie się na zamkniętym obwodzie szosy pod Brnem na dystansie 178 km (10 okrążeń po 17,8 km). Polacy startować będą na dwóch „Parrillach", „Nortonie" i „Triumphie G.P.".

W skład drużyny polskiej weszli: **Dąbrowski, Jankowski, Kupczyk, Brun St.** Wraz z zawodnikami wyjechali również mechanicy: **Wolski i Brun Krzysztof** oraz kierownicy: **Toruńczyk i Kwiatkowski.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 8-73-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-27-20 wewn. 56.
„DSP". Przed. Państ. Wyodd. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. rebnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch".